Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 225 — Kraków, niedziela 30 września 1928 — Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Plany i marzenia konstytucyjne „Jedynki"

Sprawozdanie z konferencji konstytucyjnej szeregu działaczy Bloku Bezpartyjnego

Dostarczono „Robotnikowi" z prośba o podanie do wiadomości publicznej broszury, p. posła **A. Piaseckiego** (konserwatysta), drukowanej, jako rękopis, a zawierającej sprawozdanie z „konferencji" w sprawie zmiany ustroju Rzeczypospolitej: „konferencja" odbyła się przed kilkoma tygodniami; przewodniczył jej prof. **W. Makowski**, prezes Komisji Konstytucyjnej Sejmu; uczestniczyli pp.: **Anusz**, podówczas poseł na Sejm, dziś wiceprezes Rady Banku Rolnego. **Bukowiecki**, teoretyk Związku Naprawy Rzeczypospolitej, **Car**, wiceminister sprawiedliwości, prof. **Estreicher**, kierownik „Czasu", konserwatysta, **Hołówko**, naczelnik wydziału wschodniego MSZ., **Jędrzejewicz**, poseł na Sejm, **Kościałkowski**, poseł na Sejm, **Lechnicki**, poseł na Sejm, przywódca Związku Naprawy, **Maciesza**, poseł na Sejm, **Mackiewicz**, poseł na Sejm, redaktor „Słowa", ideolog monarchistów, **Matuszewski**, dyrektor departamentu MSZ, prof. **Ohanowicz**, **Paciorkowski**, dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych, **Piasecki**, poseł na Sejm, konserwatysta, **Jan Piłsudski**, poseł na Sejm, postępowy odłam BB. pułkownik **Prystor**, ks. **J. Radziwiłł**, senator **Roman**, **W. Rostworowski**, redaktor „Dnia Polskiego", ks. **E. Sapieha**, **A. Skwarczyński**, **Sławek**, prezes BB, minister **Świtalski**, **J. Targowski**, poseł na Sejm, prof. **Wł. Zawadzki**, konserwatysta.

Referaty piśmienne przedłożyli pp.: **Bukowiecki**, **Estreicher**, prof. **Wł. L. Jaworski**, prof. **Kochanowski**, prof. **Kamieniecki**, wiceminister **Car**, **Piasecki**, **Matuszewski**, **Tarnowski**, **Zawadzki**.

Jak widzimy, „konferencja" objęła osoby bardzo miarodajne dla całego obozu **„Jedynki"**. Nie powzięto na niej **żadnych uchwał**, wyrażano tylko **opinje**. Te opinie właśnie są niezmiernie ciekawe; pozwalają na sformułowanie i zrozumienie **ideologji** „sanacji". A klasa robotnicza, a masy włościańskie, a inteligencja pracująca niech się dowiedzą, jak wyglądają „plany i marzenia konstytucyjne" tych, co rządzą dzisiaj w Polsce.

Kryzys ustroju

Zasady „nowej" budowy konstytucyjnej

CO RADZI PROF. J. KOCHANOWSKI?

„Władza musi być wzięta, a nie otrzymana... Cechą psychiczną całej słowiańszczyzny jest **deizm**, dlatego projekt (pana **Kochanowskiego**) skłania się do nadania Głowie Państwa cech, zbliżonych do **teokracji**, uważając nawet w zasadzie **monarchję dziedziczną** za formę władzy u nas najwłaściwszą".

JAKIE JEST ZDANIE P. T. HOŁÓWKI, DO NIEDAWNA SOCJALISTY?

...„Przychodzi moment, kiedy można i trzeba sięgnąć do bardziej głębokiej przebudowy. Choroba ustroju jest chorobą, panującą w całej Europie, jest to wyraz zakończenia jej roli dziejowej przez parlamentarną demokrację... Z drugiej strony zbankrutowała też w Europie monarchja dziedziczna, gdyż królowie tam, gdzie są, faktycznie nie rządzą, a zatem nie spełniają tego zadania, którego wzmocnienie i uniezależnienie Państwa dziś tak potrzebują. Współczesny typ rządów jest to **cezaryzm**, w całej Europie panuje prąd władzy silnych jednostek i nie należy obawiać się niebezpieczeństw absolutyzmu... Głowa Państwa musi być nie tylko piastunem władzy suwerennej, ale musi także stanowić symbol Państwa, reprezentujący nie tylko interesy, ale także godność i powagę Państwa. Dlatego (p. **Hołówko**) **nie bałby się nawet nadania prezydentowi tytułu królewskiego**".

PROF. WŁ. L. JAWORSKI I FASZYZM

...„Prof. **Jaworski** skłania się ku formacjom, wytworzonym przez **faszyzm** z zastrzeżeniami jednak co do metod działania tego ustroju"...

P. A. ANUSZ O... OPINJI PUBLICZNEJ

„Poseł **Anusz**... zwracał uwagę na przykład czasów saskich, twierdząc, że **nie należy przeceniać znaczenia opinji w kraju**, a w niektórych okresach musi się nawet postępować **wbrew opinji** w imię racji stanu".

POMYSŁY KS. E. SAPIEHY

„Odmiennym... jest projekt ks. E. **Sapiehy**, który, wzorując się częściowo na konstytucjach Napoleona I, proponował wprowadzenie nowej konstrukcji władz naczelnych... Projekt jest **styczny** z innemi w dziedzinie atrybucji Głowy Państwa. Autor proponuje, aby władza prezydenta była znacznie rozszerzona... Inicjatywa ustawodawcza i obowiązek opracowywania ustaw miałyby należeć do **Wielkiej Rady Państwa**, złożonej z fachowców i z przedstawicieli życia gospodarczego. Autor jest zdania, że tej Radzie lepiej nie dawać głosu decydującego, a decydowanie o ustawodawstwie powierzyć jednoizbowemu Sejmowi, **któryby był pozbawiony prawa wszelkiej kontroli rządu** i ograniczony co do prawa inicjatywy".

KS. JANUSZ RADZIWIŁŁ WYLEWA KUBEŁ ZIMNEJ WODY NA... GŁOWY BYŁYCH RADYKAŁÓW.

„Trzeba się liczyć z tendencjami prądów politycznych, panujących w Europie dla zachowania prestige'u (powagi) Państwa na zewnątrz".

Stanowisko krytyczne wobec pomysłów monarchistycznych, cezarystycznych i t. d., zajęli pp. **Bukowiecki** („źródłem władzy może być tylko naród"), **J. Piłsudski**, **M. Kościałkowski** („od długich lat naród polski tęsknił do silnej, rozumnej i sprawiedliwej władzy, ale **nie do narzuconej...**").

Sposób wyboru prezydenta

P. **Bukowiecki** proponował wybór prezydenta **przez plebiscyt** z pozostawieniem Zgromadzeniu Narodowemu prawa stawiania kandydatów. Jeżeli jeden z projektowanych kandydatów Zgromadzenia otrzyma w Zgromadzeniu w pierwszem głosowaniu dwie trzecie głosów, zostaje prezydentem bez plebiscytu.

P. **Hołówko** projektuje, by wybór prezydenta odbywał się przez plebiscyt na jednego z dwóch kandydatów; jednego wyznaczają: Izba poselska i Senat wspólnie, drugiego umierający prezydent. Według p. **Hołówki**, prezydent byłby wybierany na... **dożywocie**.

Pp. **Piasecki** i ks. **E. Sapieha** wystąpili z koncepcją, która nawet w gronie zebranym „nie zyskała naogół poparcia"; radzili poprostu, aby **„prezydenta wyznaczył prezydent ustępujący, względnie umierający"**. Podobało się to niezmiernie p. **Mackiewiczowi**. P. **Bukowiecki** zwrócił delikatnie uwagę obu przywódcom konserwatyzmu polskiego, że władza i godność prezydenta nie stanowią jednak „własności prywatnej", którą można przekazywać w testamencie. Prof. **Estreicher** zaznaczył, że „ustrój taki istniał w drugim wieku po Chrystusie i nie dał wyników dodatnich". Dosłownie!

P. **Matuszewski** doradzał wybór przez obie Izby połączone (tak, jak dotąd), głównie z obawy przed mniejszościami narodowemi; ale **Senat** powinien się składać z osób, **mianowanych przez Prezydenta**.

Ks. **Radziwiłł** chciałby, aby „przy Senacie z **nominacji** Senat przedstawiał kilku kandydatów na Prezydenta, a Sejm z pośród nich wybierał".

P. **J. Piłsudski** proponował zachować stan dzisiejszy bez zmiany.

Inni mówcy (pp. **Zawadzki**, **Ohanowicz**, **Piasecki**, **Kamieniecki**), przedłożyli różne kombinacje t. zw. systemu elektorów. „Elektorzy" p. **Ohanowicza** byliby to... „ludzie, piastujący dygnitarstwa cywilne i wojskowe".

Czas trwania mandatu prezydenta

W tej sprawie wyłoniły się na „konferencji" dwa poglądy.

Wybór dożywotni Prezydenta — to było hasło pp. **Kochanowskiego**, ks. **Sapiehy**, **Hołówki**.

Za okresem ograniczonym wypowiedzieli się pp. **Zawadzki**, **Kamieniecki**, **Estreicher**, **Car**, **Piasecki**, (lat 10), **J. Piłsudski** (bez zmiany lat 7).

Wypowiedziano się **przeciwko** zastępowaniu Prezydenta w razie jego śmierci lub niemożności sprawowania urzędu przez marszałka Sejmu; część uczestników dyskusji chciała powierzyć rolę zastępcy prezesowi Rady Ministrów, część inna (pp. **Car** i **Matuszewski**) — marszałkowi Senatu.

Władza prezydenta

Wszyscy obecni żądali dla Prezydenta prawa „swobodnego powoływania i odwoływania Rządu oraz dawania Rządowi dyrektyw i żądania od niego sprawozdań".

Według p. **Bukowieckiego** ministrowie byliby „podlegli wprost Prezydentowi" i przed nim odpowiedzialni; pp. **Jaworski**, **Car**, **Matuszewski** podkreślają specjalną, wyodrębnioną rolę prezesa Rady Ministrów.

Według p. **Makowskiego** następujące akty Prezydenta nie **wymagają kontrasygnaty** ministrów: nominacja i odwołanie ministrów, rozwiązanie Sejmu, względnie Senatu, akty łaski, sprawy wojskowe.

Wszyscy uczestnicy zebrania wypowiedzieli się za prawem „veta zawieszającego" dla Prezydenta, niektórzy stali na stanowisku „veta absolutnego", t. zn. **sankcji ustaw**.

Parlament

Formuła zasadnicza brzmi następująco: **„Prezydent, jako władza zwierzchnia w Państwie ma być czynnikiem nadrzędnym w stosunku do parlamentu"**.

Zanim przejdziemy do szczegółowszego omówienia wysuniętych w tym zakresie pomysłów, przekazać warto historji pogląd p. **Kochanowskiego**; zacny profesor proponuje, **„aby potrzeba było kwalifikowanej większości każdej z Izb do odrzucenia przedłożonego przez Rząd projektu ustawy"**.

Odpowiedzialność ministrów

Oto różne ujęcia sprawy odpowiedzialności rządu przed parlamentem:

1) parlament może uchwalić votum nieufności dla rządu „perjodycznie, raz do roku, w okresie uchwalania budżetu" (p. **Estreicher**);

2) tylko obie Izby jednocześnie mogą uchwalić votum nieufności (p. **Kamieniecki**);

3) minister podaje się do dymisji, jeżeli i Sejm i Senat odrzuciły większością trzech piątych głosów projekt ustawy z zakresu resortu danego ministra (p. **Kochanowski**);

4) votum nieufności może być uchwalone **całemu** tylko Rządowi w trzech wypadkach: trzy piąte głosów w czasie sesji Sejmu, przy budżecie i przy rozpatrywaniu sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli (p. **Kościałkowski**);

5) stu posłów może podpisać wniosek o votum nieufności; wniosek rozpatruje specjalna komisja; jeżeli go przyjmie, Sejm się nim zajmie po upływie 30 dni; jeżeli i Sejm wniosek przyjmie, Prezydent albo Rząd odwoła, albo skieruje sprawę do Senatu: wtedy Senat decyduje ostatecznie (p. **Car**);

6) Rząd jest odpowiedzialny przed Senatem z nominacji (pp. **Matuszewski** i **Radziwiłł**).

„Za zupełnem zniesieniem odpowiedzialności politycznej Rządu przed parlamentem wypowiedzieli się stanowczo": pp. **Bukowiecki** (ze względu

na swoją zasadniczą koncepcję „prezydencjalną"), Lechnicki, Zawadzki, Roman, ks. Sapieha, Ohanowicz, Mackiewicz, Anusz, Piasecki.

Sejm i Senat

„...Wszyscy wypowiedzieli się za utrzymaniem Parlamentu dwuizbowego". Oto opinje co do składu i roli **Senatu.**

Za Senatem z nominacji oświadczyli się pp. **Zawadzki** (z pewnemi ograniczeniami co do senatorów z urzędu), **Matuszewski, Anusz, ks. Radziwiłł, Mackiewicz.**

Za wyborem Senatu oświadczyli się pp. **Car** (⅔ z wyboru, ⅓ z mianowania), **Piasecki** (100 senatorów z wyborów, 50 z nominacji), **Kamieniecki** (100 sen. z wyborów powszechnych, 100 z wyboru przez instytucje naukowe, społeczne i gospodarcze) i in.

Kategorycznie żądali zupełnego **równouprawnienia Senatu z Sejmem** pp. **Estreicher, Radziwiłł, Piasecki, Kamieniecki, Mackiewicz.** Inni żądali dla **Senatu** praw, większych niż dzisiaj, ale mniejszych niż prawa Sejmu.

Co do **prawa wyborczego Sejmu** pp. **Bukowiecki** i **Lechnicki** nie radzili wprowadzania gruntowniejszych zmian. P. **Kamieniecki** jest za zmniejszeniem liczby posłów do 300, p. **Estreicher** skreśla „równość i proporcjonalność" głosowania, inni radzą podnieść cenzus **wieku do lat 24 dla czynnego prawa głosowania, p. Anusz** „wypowiedział się **za zniesieniem zasady równości głosowania** przez nadanie głosów pluralnych ojcom rodzin"; p. **Car** marzy o cenzusie „samodzielności gospodarczej", innemi słowy — majątkowym.

Do powyższego wyciągu dodaje „Robotnik" następujące uwagi:

Ograniczamy się narazie do spraw, przytoczonych przed chwilą. Nie mogliśmy wyczerpać wszystkich planów i pomysłów „konferencji", przytoczyliśmy tedy część tylko, z wielu względu najbardziej interesujących. Rozumiemy teraz, dlaczego sprawozdanie z „konferencji" trzymano w ścisłej tajemnicy. Ujawnienie myśli przywódców obozu rządowego wywoła bowiem duże wrażenie w społeczeństwie, w szczególności wśród tych, co „w imię demokracji" głosowali w dn. 4 marca na listy Nr. 1.

Zaczniemy nasze „uwagi ogólne" od stwierdzenia paru faktów:

1) „Konferencja" zebrała faktycznie kierowników: a) odłamu konserwatywnego „Jedynki" (pp. Radziwiłł, Sapieha, Zawadzki, Mackiewicz, Piasecki), b) Zjednoczenia pracy miast i wsi (pp. Kościałkowski, Lechnicki, Bukowiecki), c) różnych grup, grupek i kierunków, t. zw. piłsudczyków (pp. Świtalski, Matuszewski, Sławek, Holówko, Anusz); „konferencja" nie pobrała, i pobrać zresztą nie mogła, żadnych uchwał wiążących; niemniej odsłoniła jaskrawo rozwój myśli politycznej „sanacji", jako całości;

2) „Konferencja" wykazała, że nasze twierdzenie o rozbieżności poglądów w łonie „Jedynki" w sprawie reformy ustroju jest zupełnie słuszne. Koncepcje pp. Bukowieckiego i Sapiehy, pp. Jana Piłsudskiego i Holówki albo Anusza są tak odmienne, tak sprzeczne ze sobą, jakgdyby i jedni i drudzy należeli do wręcz wrogich obozów;

3) p. Kochanowskiego, wraz z jego „teokracją", możemy śmiało zostawić na uboczu; porażem uderza niezmiernie szybka „ewolucja" ludzi, którzy zaliczali się bardzo niedawno do obozu demokracji polskiej (pp. Holówko, Anusz, Matuszewski, który w stosunku do mniejszości narodowych operuje czysto narodowo-demokratycznemi argumentami); ks. Radziwiłł musi hamować ich zapędy; nie wątpimy zresztą w szczerość tej „ewolucji"; nie posądzamy nikogo o jakiekolwiek względy uboczne; a jednak przeraża poprostu kryzys ideowy, jaki musieli zapewne przeżyć ci ludzie; wszak „spalili wszystko, co czcili, schylili czoło przed wszystkiem, co palili".

Nagół przebieg „Konferencji" oznacza KOLOSALNE, chociaż mało logiczne i mało skoordynowane ze sobą, „PRZESUNIĘCIE NA PRAWO" całego Bloku Bezpartyjnego. Konserwatyści są mózgiem i sztabem obozu rządowego w Polsce. Opór żywiołów demokratycznych (pp. Piłsudski, Kościałkowski) wygląda raczej nieśmiało, „defensywnie". Bardzo dużo pomysłów — co do Senatu, co do prawa wyborczego, naprzykład — odpowiada prawie dokładnie planom Stronnictwa Narodowego (dawnej endecji). Dla przeprowadzenia choćby części zamierzeń, sformułowanych na „Konferencji", trzebaby porozumienia B. B. i prawicy nacjonalistycznej. O jakiemkolwiek porozumieniu z lewicą, nawet umiarkowaną, NIE MOŻE BYĆ MOWY. W r. 1921 skrajni endecy i „dubadecy" nie śmieli się zająknąć o niczem podobnem.

Zwrócić też trzeba uwagę na cechę zasadniczą wszystkich prawie oświadczeń i projektów na „Konferencji": określilibyśmy ją, jako GŁĘBOKĄ NIEUFNOŚĆ DO GŁOSOWANIA POWSZECHNEGO, DO MAS.

Mylą się tylko panowie uczestnicy narad w jednem: wyobrażają sobie, że myślą i mówią coś bezwzględnie „nowego"; wcale nie; w „skarbnicy" pomysłów REAKCJI EUROPEJSKIEJ, od epoki Napoleona I, każdy historyk odnajdzie bez trudu „pierwowzory" przemówień pp. Sapiehy, Anusza, Piaseckiego i innych.

Co do nas, zyskujemy duże ułatwienie dla naszej walki.

Pomysły poszczególne omówimy osobno.

Anonimowe skargi

Minister spraw wewnętrznych gen. **Składkowski** wydał niezwykłe zarządzenie, które w innym kraju byłoby nie do pomyślenia. P. minister zarządził, **żeby anonimowe doniesienia na urzędy i urzędników nie były, jak dotychczas się działo, wrzucane do kosza, lecz by robiono z nich użytek, tj. przedmiot dochodzeń, jak się to robi z doniesieniami podpisanemi.**

Komentarz do tego zarządzenia jest wiele mówiący: Ludzie pokrzywdzeni w urzędach boją się robić doniesienia, wiedząc, że spadną na nich nowe represje. Ta obawa działa na złych urzędników jako premja za ich nieprawne czyny, trzeba więc dać pokrzywdzonym możność użalania się bez narażenia ich na nowe szykany.

Można różnie myśleć o tem zarządzeniu, jedno jest jednak pewne, że nie przyczyni się ono do lepszego traktowania stron w niektórych urzędach i przez niektórych urzędników. Anonimowe doniesienie ma ten skutek, że nie można przesłuchać żalącego się, nie można skonfrontować go z krzywdzicielem. Ten ma zatem możność zaprzeczenia treści doniesienia bez obawy, żeby strona przeciwna wymieniła swe argumenty i dowody. Jak wogóle da się prowadzić dochodzenie na podstawie doniesienia, którego autor jest nieznany? Czy wystarczającym dowodem dla wytoczenia urzędnikowi dyscyplinarki będzie świstek papieru?

W każdym razie zarządzenie to świadczy, że w naszych urzędach dzieją się rzeczy, dające obywatelom powody do skarżenia się. Trzeba te powody usunąć, a nie będzie skarg; trzeba wreszcie dać obywatelom możność szukania satysfakcji bez narażania ich na jeszcze przykrzejsze ciągi dalsze.

Ale korzystanie z anonimów nie usunie zła i samo w sobie jest niegodne, albowiem otwiera naoścież wrota prywatnym porachunkom i fałszywym denuncjacjom. Nie ulega wątpliwości, że nieopatrzny okólnik p. ministra Składkowskiego będzie zachętą dla pierwszego lepszego łajdaka, żeby bezimiennie spotwarzał, a zarazem ciężka krzywdą dla uczciwego urzędnika, którego dobra sława i egzystencja zawisła będzie odtąd od lada złośliwego anonimu...

Wykrycie organizacji szpiegowskiej

na kresach wschodnich i w Małopolsce wschodniej

Onegdaj donieśliśmy, że na terenie województw nowogrodzkiego i poleskiego wykryto wielką aferę szpiegowską. Dotychczas aresztowano 20 kilka osób. Zadaniem szajki szpiegowskiej był wywiad wojskowy, a ponadto chodziło o dokładny spis mieszkańców kresów wschodnich, sympatyzujących z ruchem komunistycznym. Na czele szajki stał zastępca generalnego plenipotenta Janusza Radziwiłła, Kucyłowski, Rosjanin, z wykształceniem prawniczem, dalej również Rosjanie geometra Maszczuk oraz buchalter Kiszko, Łoszczakow, również urzędnik administracji dóbr radziwiłłowskich, zdołał zbiec. Poza tem aresztowano cały szereg osób, a między innymi przemysłowca i byłego radnego miasta Baranowicze, Szulakowskiego, byłego sędziego pokoju z czasów rosyjskich Putiłowskiego, u którego odbywały się zebrania oraz studenta lwowskiego uniwersytetu Jana Nowika, który w szajce tej pełnił funkcję łącznika pomiędzy rozsianemi na kresach wschodnich placówkami tej szajki. Już w pierwszej fazie śledztwa stwierdzono, że sieć szajki szpiegowskiej sięga do Małopolski wschodniej. Śledztwo rozszerzono, przyczem w dochodzeniach, prowadzonych w Małopolsce wschodniej wzięli udział funkcjonarjusze policji politycznej we Lwowie i Tarnopolu, — żandarmerja wojskowa oraz oficerowie służby wywiadowczej korpusu ochrony pogranicza.

Dochodzenie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Stwierdzono, że na czele szajki szpiegowskiej w Małopolsce wschodniej stał niejaki Żarycki. Całą akcją zaś kierował oficer wywiadu sowieckiego Zieliński, który pełnił funkcję kurjera sowieckiego. — Zieliński założył centralne biuro szpiegowskie w pałacu hr. Ledochowskiego w Wołoczyskach, w skład bowiem szajki wchodzili również niektórzy ze służby pałacowej. Żaryckiego i Zielińskiego zdołano aresztować. Pod zarzutem współudziału w akcji szpiegowskiej aresztowano jeszcze kilka osób, które osadzono w więzieniu w Czortkowie. Śledztwo trwa w dalszym ciągu. W obecnej chwili spoczywa ono prawie wyłącznie w rękach wojskowej żandarmerji, stwierdzono bowiem, że w aferę są zamieszani również i wojskowi, którzy mieli specjalne pole do popisu z okresu obozów letnich w Małopolsce wschodniej i na Wołyniu.

Nowe wyprawy do bieguna południowego

Jak pisma zagraniczne donoszą, zamierzone są obecnie **trzy wyprawy do bieguna południowego**, na czele których staną znani podróżnicy amerykańscy Byrd, Wilkins i Jeffrey.

Ekspedycja komandora Byrda wyrusza z Nowego Jorku z załogą 55 ludzi. Na pokład okrętu wzięte będą samoloty, sanki i psy do przewożenia sanek. Wyprawa skieruje się do Nowej Zelandji, skąd nastąpią bezpośrednie ekspedycje w okolice bieguna.

Druga ekspedycja Wilkinsa zamierza wypłynąć z San Francisco i dotrzeć do Tasmanji, a stąd w strefę arktyczną. Zadaniem tej wyprawy będzie zbadanie morza Rossa i kraju Grahama.

Jeffrey, kierownik trzeciej wyprawy uda się z Nowego Jorku do Argentyny, poczem skieruje się na mało znane wybrzeża kraju Wedella i Grahama.

Obliczają, iż wyprawa Byrda pochłonie sumę miljona dolarów. Zakupiona żywność dla załogi kosztuje 40.000 dolarów. Takąż sumę wydano na zakup aparatów naukowych. Byrd bierze z sobą 8.000 litrów spirytusu, likierów i win dla celów kuracyjnych wśród lodów bieguna.

Na okręcie nie brakuje również fortepjanu, gramofonów i bibljoteki o 2.000 tomach. Dla palaczy przygotowano tonnę tytoniu i pół miljona papierosów.

Czas trwania **ekspedycji** obliczony jest na **dwa lata.**

Zasadniczem zadaniem wszystkich trzech wypraw będą studja meteorologiczne i geologiczne.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Po sesji Ligi narodów

Rok w rok powtarza się tasama historja: wielkie nadzieje, małe wyniki. Gdyby nieboszczyk Wilson mógł widzieć, w co politycy obrócili jego pomysł, zgodziłby się napewno ze zdaniem swych przeciwników w Ameryce, że Liga w obecnym swym stanie nie jest tem, do czego zmierzał jej twórca, i że Ameryka nic nie straciła, trzymając się od niej zdaleka. Dużo spraw, a mało pożytecznej roboty; załatwia się wśród wielkiego ceremonjału małe sprawy, wielkie odkłada się. Takie sprawy, jak spór węgiersko - rumuński o optantów, sprawa ormiańska, sprawa pożyczki bułgarskiej, wieczne żale Niemców górnośląskich itd. są zapewne dla zainteresowanych ważne, ale chyba nie dla nich utworzono tę wielką instytucję międzypaństwową.

W ciągu sesji Ligi, raczej obok niej, największe zainteresowanie obudziła sprawa, poruszona przez Niemcy, opróżnienia Nadrenji. Poraz pierwszy mówił o niej publicznie kanclerz Muller i poraz pierwszy replikował publicznie Briand. Ta replika była „clou" całej sesji: więcej się interesowano tą, nienależącą do kompetencji Ligi, sprawą aniżeli jej porządkiem dziennym. Walka nowicjusza na tym terenie genewskim, jakim jest Muller, ze stałym jego bywalcem Briandem toczyła się naturalnie w gładkich formach, a mimo to wyciągnęła na jaw całe istniejące między wielkiemi państwami przeciwieństwa, których punktem kulminacyjnym jest stara historja: rywalizacja francusko - niemiecka nad Renem.

Na nic Locarno, na nic Thoiry, nie gra roli obecność Niemiec w Lidze narodów — Francja mimo wszystko nie czuje się bezpieczną, gdyż żadne umowy nie usuną ze świata faktu, że obok 40 miljonów Francuzów mieszka 65 miljonów Niemców, którzy nie zapomnieli, czem byli przed traktatem wersalskim, a czem się stali wskutek niego. Francja ustami Brianda przemawia do rzeczywistości: do olbrzymiego przemysłu niemieckiego wprawdzie pokojowo nastawionego, ale zdolnego w każdej chwili do zamienienia się na wojskowy; do ich stutysięcznej Reichswehry, z której łatwo i prędko może powstać kilkumiljonowa armja: do ich olbrzymiego lotnictwa cywilnego, które małym trudem można zamienić na wojskowe. To mówi Francja. Odpowiedź niemiecka, wprawdzie niewypowiedziana ale ogólną drogą podana do wiadomości, powiada: my jesteśmy rozbrojeni z waszego nakazu, wy zaś nie dotrzymujecie zobowiązania, że się także rozbroicie; — przeciwnie — potęgujecie swe zbrojenia.

I tu przychodzimy do kardynalnego punktu minionej sesji: do kwestji rozbrojenia. Nie toczyła się ona na plenum Zgromadzenia, tylko w komisji. A rezultat? Uchwalona — bez udziału Niemiec i Węgier — rezolucja Paul Boncoura oddaje pokłon idei, odsuwając ją w bardzo mglistą dal. Nie rozbroimy się, bo nam bezpieczeństwo ... pozwoli; nie nalegajcie na nas, bo cofniemy dane dotychczas koncesje — oto wynik obrad, które nie wydały nawet tak formalnej rzeczy: ustalenia terminu zebrania się przygotowawczej komisji międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Mimo tych chudych rezultatów miniona sesja przyniosła jednak pozytywny rezultat, mianowicie pozwoliła światu zaglądnąć za kulisy, gdzie przygotowuje się, a raczej już ułożyło się, nowe ugrupowanie mocarstw. Nietylko umowa flotowa między Francją a Anglją dała światu możność przekonania się, że te dwa państwa szukają drogi do ponownego zbliżenia się, ale i zachowanie się głównego delegata angielskiego lorda Cushenduna przekonało wszystkich, że z tej drogi odbyto już porządny kawałek. Anglja we wszystkiem sekunduje Francji — oto wrażenie, wyniesione z Genewy! Jakaż różnica między r. 1923, kiedy rząd konserwatywny Bonar Lawa potępił okupację zagłębia Ruhry, a r. 1928, kiedy rząd również konserwatywny Stanleya Baldwina pozostawia Francji wolną rękę w decyzji, czy, kiedy i za jaką cenę ewakuacja Nadrenji ma nastąpić!

Niemcy nie cieszą się zaufaniem świata — to jest kwintesencją wszystkiego, o czem w Genewie mówiono i co zamilczano. A wina tej nieufności spada na nich samych. Dlaczego tak prędko potrafili zatrzeć następstwa swej klęski, dlaczego ich przemysł staje się znowu niebezpiecznym konkurentem angielskiego, dlaczego trzymają się Rosji? To są grzechy, za które się musi pokutować, podobnie jak odpokutowali za mniejwięcej tesame grzechy z epoki przed 1914 r.

A narody? Te mają przyjemność opłacania kosztów kilkutygodniowego pobytu wielkich i małych dyplomatów w Genewie; miały przyjemność czytać piękne przemówienia; mają możność przekonać się, jak trudno dopasować wielkie hasła do małych czynów dyrygowanych przez małych ludzi. Czy z tego wynika, że Liga się przeżyła, że nie spełnia swego zadania, dla którego została utworzoną? Nie! Ona tylko nie spełnia tego zadania, które jest wielkie, które może przynieść wielkie korzyści — trzeba tylko mieć wolę i siłę do ich wykonania. Może znajdą się ludzie, którzy inaczej wezmą się do wykonania tego dzieła. Dotychczasowi zawiedli.

Prasa angielska opanowana przez kapitał

Kilka dat

Prasa jest jedną wielką potęgą świata — jest ona pośrednikiem w wypowiedzeniach się woli ludu, jest wyrazem tzw. opinji publicznej.

Prasa Anglji tej wielkiej potęgi kapitalistycznej jest wykładnikiem interesów możnych grup wielkiego przemysłu, który naturalnie jest fabrykantem i publicznej opinji.

Główna część prasy angielskiej znajduje się w rękach konserwatywnych kapitalistów.

Nakład dzienny pism konserwatywnych wynosi od 100.000 egz. do 1.860.000 egzemplarzy (np. Daily Mail" ma 1.860.000 egzemplarzy dziennego nakładu a „Daily Chronicle" 100 tys. podczas gdy najwyższy nakład wszystkich pism liberalnych wynosi 630.000 egzemplarzy.

Prasę konserwatywną opanowały trzy wielkie trusty lordów Beaverbrooka, Rothermere'ego i Booty'ego. Wydawnictwo „Dail Express" prowadziło zaciętą walkę z koncernem lorda Rothermore, dopóki obaj lordowie nie przekonali się, że lepiej żyć w zgodzie niż robić sobie konkurencję i według nakazu kapitału zjednoczyli się silniej.

Pismo wydawane przez Rothermere'go „Daily Mail" jest **gadzinowym organem wojującego nacjonalizmu**.

Największy niemal nakład na całym świecie ma dziennik „The Northcliffe Newspapers Ltd.", którego kapitał akcyjny wynosi 2—5 miljonów ang. funtów, dywidendy wypłacane zadowolonym akcjonarjuszom wynosiły do 40 procent.

Z pism liberalnych „Daily Chronicle" był do niedawna organem **Lloyd George'a**, z którego jednak usunął się on, wycofując swe udziały. Pismo to dostało się potem zmieniając swoich właścicieli w ręce Harrisona, kierownika koncernu papierowego, jednego z największych w świecie.

Z tego co podaliśmy, można wyrobić sobie pojęcie jak silny wpływ na cały ustrój w państwie i na politykę jego wywiera w ten sposób skonsolidowany silnie **kapitał angielski, który opanował prasę**.

Widzimy też jak ciężkie zadanie w walce społecznej ma **klasa robotnicza Anglji** zdana tylko na swój centralny organ „Daily Herald". Jednakowoż dzięki wzrostowi ruchu robotniczego w Anglji w dziedzinach ruchu gospodarczego i spółdzielczego został nieco zahamowany gwałtowny rozrost prasy kapitalistyczno - konserwatywnej.

Sprawy partyjne

POMNIK TOW. DRA FELIKSA PERLA

Z powodu trudności formalnych, od CKW niezależnych, zapowiedziane na dzień 30 września b. r. odsłonięcie pomnika na grobie nieodżałowanej pamięci tow. Feliksa Perla, oraz związaną z tą uroczystością akademję — odracza się.

Termin odsłonięcia pomnika i akademji będzie podany w najkrótszym czasie do wiadomości publicznej.

* * *

W najbliższych dniach ukaże się obszerna **broszura**, pióra tow. W. Kieleckiego, poświęcona życiu i pracom tow. **DRA FELIKSA PERLA**. Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 7. Tam też należy kierować zamówienia. Przypuszczalna cena broszury 1 zł. za egz.

Czas odnowić przedpłatę na październik

ARKADJUSZ AWIERCZENKO

Pomysłowość na scenie

(Przekład Haliny Pilchowskiej).

—o—

(Dokończenie)

Z dwóch naraz stron usłyszałem dwa syknięcia: przedemną — sufler, a z za kulis — pomocnik reżysera. Z loży dyrektorskiej patrzał na nas osłupiały autor.

— Dzień dobry, Czeszychin! — powiedział niedbale białowłosy, wyciągając na powitanie rękę. Nie oczekiwał pan? Wpadłem na papierosa.

Przed sobą słyszałem sykanie, z boku z za kulis dobiegło mnie wściekłe przekleństwo.

— Dzień dobry, Wasja — powiedziałem posępnie. — Przyszedłeś nie w porę. Nie mam czasu. — Może zechcesz odwiedzić mnie innym razem, co? Chciałbym być sam...

— Głupstwa wygadujesz! — roześmiał się białowłosy cham, rozsiadając się na kanapie. — Posiedźmy, pogwarzmy sobie.

Publiczność nie zorjentowała się, lecz złowieszczy hałas za sceną wciąż rósł.

Zamyślony przeszedłem się po scenie.

— Wasja! — powiedziałem znacząco. — Czy znasz Lidję Nikołajewnę?

Zerknął na mnie i, niewidocznie mrugnąwszy rzucił:

— Rozumie się, znam. Bardzo apetyczna dziewuszka.

— Ha! — krzyknąłem w nieoczekiwanym napadzie szału. — A więc ty jesteś tym, przez którego dała mi kosza?! (Budka suflera nagle opustoszała, lecz dzięki temu poczułem się jeszcze hardziej pewny i swobodny). Ty?! Odpowiadaj łajdaku!

„Wasia" spojrzał z przestrachem na moje zaciśnięte pięści i odezwał się pojednawczo:

— Co tam... pogadamy o czemś innem...

— O innem?! — ryknąłem, z triumfem spoglądając na autora, który w dyrektorskiej loży miotał się jak koń podczas pożaru. — O czemś innem? Doprowadziłeś mnie prawie do grobu, a teraz chcesz mówić o czem innem?! Odpowiadaj! (rzuciłem się na niego, kolanem przygniotłem mu piersi, schwyciłem za gardło i zacząłem tłuc głową o poręcz kanapy). Odpowiadaj — jak daleko zaszło między wami?!

„Wasia" zbladł, jak śmierć, i szepnął:

— Puść mnie, niedźwiedziu! Udusisz! Nie rozumie pan żartów, czy co?

— Zaraz umrzesz! — ryknąłem. — Przyszła kreska na Matyska!

Patrzył na mnie błagalnie.

Potem szepnął:

— Pal djabli, przegrałem zakład, czego jeszcze chcesz? Puść pan, odejdę sobie.

— Śmierć! — krzyknąłem z szatańskim triumfem — i tak trzasnąłem głową jego o poręcz kanapy, że stęknął i runął na podłogę.

— Czyżbym go zabił?! — krzyknąłem, załamując teatralnie dłonie. — Wody, wody dla tego nieszczęśnika!

Chwyciłem karafkę z wodą i szczodrze chlusnąłem na skurczone ciało „Wasji".

Krzyknął z przestrachu.

— Ocknął się! — ucieszyłem się. — A teraz idź, nieszczęśniku, i na wolności zastanów się nad swem postępowaniem!

Wziąłem go za kołnierz i trzepnąłem w boczne drzwi. Złapałem się za głowę. Wsłuchiwałem się. Po odgłosach uderzeń i po głuchych jękach za kulisami poznałem, że pechowca — Wasję oddałem w niezawodne ręce.

— A więc jego wybrała! — krzyknąłem boleśnie. — Nie! Lepsza śmierć, niż świadomość tego.

Dalej już poszło wszystko, jak z płatka: wyjąłem rewolwer, przyłożyłem do skroni, z środkowych drzwi wybiegła kochająca kobieta, padła mi na pierś — jednem słowem znalazłem się znów na szynach, z których tak niefortunnie próbowano mnie ściągnąć.

„Koło życia" zawirowało: w budce zjawił się sufler, w loży uspokojony autor.

Po przedstawieniu oddano mi w garderobie kartkę:

„Zazeraj się pan dziś winem i „szaszłykiem" bez mnie. Rachunek uregulowałem. Idę do domu schnąć i wyprostować gnaty. Niech pana wszyscy djabli!"

Odpowiedź Ameryki

Zapowiedziana od dłuższego czasu nota rządu Stanów Zjednoczonych do Anglji i Francji została wczoraj w Londynie i Paryżu wręczoną. Nota ta jest odpowiedzią na notyfikowanie Ameryce umowy flotowej francusko-angielskiej, która to umowa przewiduje zaproszenie Ameryki, Japonji i Włoch do wzięcia w niej udziału.

Odpowiedź Ameryki jest krótka i węzłowata: do umowy nie przystąpi, w zwołać się mającej na jej podstawie konferencji dla ograniczenia zbrojeń morskich udziału nie weźmie, jako demonstrację zapowiada dalsze wzmocnienie swej floty. — Można przypuścić, że w Paryżu i Londynie przyjmą tę odpowiedź z bardzo mieszanemi uczuciami. Nie spodziewano się tam, żeby Coolidge u schyłku swego urzędowania jako prezydent objawił taką energję.

Odpowiedź niema jednak nic wspólnego z energją czy słabością tego czy innego prezydenta. Jest ona wynikiem olbrzymiego poczucia siły, jakie rozsadza Amerykę i daje jej możność odzywania się do najpotężniejszych państw w Europy w tonie mentorskim, do udzielania im nauk i nieszczędzenia wcale nieukrywanych gróźb. Amerykańska dyplomacja, jako młodsza i mniej przesiąknięta arystokratycznemi przyzwyczajeniami, jest gruboskórniejszą i dlatego zamiast dyplomatycznych zwrotów posługuje się pięścią i potrząsa workiem złota.

— Jakto, — rozumują w Waszyngtonie, — Francja i Anglja są naszemi dłużniczkami na dużo miljardów. Francja nic nie płaci. Anglja będzie płaciła przez pół wieku. I te dłużniczki ośmielają się zawierać umowę, kontyngentować okręty, ustalać ich pojemność — wszystko bez nas a nawet przeciw nam? Na takie zuchwalstwo możliwą jest jedna tylko odpowiedź: wybudujemy dwa razy tyle okrętów, zaopatrzymy je w dwa razy silniejsze armaty, urządzimy nowe stacje flotowe — stać nas na to!

Taki jest sens odpowiedzi amerykańskiej i nic dziwnego, że w stolicach państw, do których została wystosowana, panuje niezadowolenie i oburzenie, na nieszczęście bez możności poparcia go czynem. Co bowiem mogą Francja i Anglja Ameryce zrobić? Ta od nich w niczem nie jest zawisłą, tamte zaś od niej w wielu rzeczach. Przecież ostatnio Ameryka zademonstrowała praktycznie, że ona nadaje ton polityce światowej, że inne mocarstwa muszą tańczyć, jak ona im zagra. Stoi to w związku z zajściami w Chinach: podczas gdy Anglja groziła i na poparcie swych gróźb wysłała tam wojsko i okręty, Ameryka porozumiała się z nowymi władcami Chin, a za jej przykładem musiała pójść Anglja; musiała, aby nie dać się ubiec w walce o chiński rynek zbytu, bez którego nie mogłaby żyć.

W Anglji, która jest silniej narażoną z powodu niezadowolenia Ameryki, panuje wielkie zdenerwowanie wobec wyniku zawarcia umowy, którą tam chciano uważać za rzecz o niewielkiem znaczeniu. Już pierwsze wiadomości o tej umowie spowodowały „zapadnięcie na zdrowiu" Chamberlaina i jego odsunięcie czy odsunięcie się na kilka miesięcy — niewiadomo, może na zawsze — od czynnej polityki. Ta jedna ofiara nie przebłagała jednak Ameryki. Anglja zawarowała sobie w umowie z Francją wolność budowania dowolnej ilości małych a szybkich krążowników, potrzebnych jej dla utrzymania bezpieczeństwa dróg morskich; Ameryka odpowiada na to budową wielkich pancerników, które w przyszłej walce o panowanie nad morzem będą miały donioślejszy głos od małych krążowników i łodzi podwodnych.

Z umowy, która miała stać się instrumentem pokojowym, zrobiła się jeszcze jedna podnieta do przygotowań wojennych. To jest następstwo tej nieszczerości w polityce rozbrojeniowej, którą uprawiają wszystkie państwa. Ameryka też nie jest lepszą; jej zarzuty przeciw innym nie zmniejszają jej własnych win.

„Wóz Grabskiego"

—o—

W roku 1925, po załamaniu się złotego, powstało w Polsce nowe określenie na tak starą rzecz, jak egzekucje podatkowe. Robiono je i robią wszędzie, ale u nas wprowadzono do nich specjalny ceremonjał: wysyłano na miasto wóz meblowy, na który składano zafantowane niepłacącym podatnikom towary czy urządzenie domowe. Wóz taki nazwano „wozem Grabskiego" i nazwa ta utrzymała się, mimo że p. Grabski dawno już ze ściąganiem podatków nie ma nic wspólnego.

Od dwóch przeszło lat (ściśle: od 2 lat i 4 miesięcy) żyjemy w erze sanacji, która zapowiadała uzdrowienie państwa od trapiących je bolączek. Skutek kuracji jest widocznie bardzo nikły, kiedy obywatele ciągle narzekają i kiedy „wóz Grabskiego" znowu zaczyna ukazywać się na ulicach miast.

Płacenie podatków nigdy i nigdzie nie było rzeczą popularną. Trudno, ludzie mają tak mało zrozumienia dla państwa i jego potrzeb, że wymierzenie, a jeszcze bardziej ściąganie podatków uważają za zamach na swe kieszenie. Toteż w tej dziedzinie panują między podatnikami a państwem ustawiczne nieporozumienia: państwo mówi, że musi żyć, obywatele odpowiadają, że na życie to i owszem, ale na życie nad stan, na zbytki, nie mają odpowiednich środków. Zaczyna się walka między jedną a drugą teorją, a w praktyce zwycięża państwo jako silniejsze. Widomą odznaką tej siły staje się „wóz Grabskiego".

Coraz częściej o nim w ostatnich czasach słychać. Widocznie nieporozumienie między obywatelami a państwem osiągnęły taki stopień, że zademonstrowanie siły stało się jedynym środkiem pedagogicznym. Państwo potrzebuje pieniędzy, to wszyscy wiemy: obywatele pieniędzy nie mają i to jest rzecz znana. W tej walce między chęcią brania a niechęcią czy niemożnością płacenia arbitrem bezapelacyjnym staje się „wóz Grabskiego".

Czasy są ciężkie i dla państwa i dla podatników. Kto dziś świadomie czy nieświadomie nie jest podatnikiem? Różnica między świadomym a nieświadomym polega na tem, że pierwszy stoi o każdej porze dnia i nocy wobec grozy zrobienia znajomości z państwowem środkami przemocy: egzekutorem i jego wozem, drugi zaś odczuwa płacenie podatków podczas jedzenia, picia, palenia, przy robocie, na przechadzce, gdy kupuje chleb, szklankę piwa, papierosa, jedzie koleją na wycieczkę niedzielną i t. d. Potrzeby państwa rosną, ale dochody obywateli nie dotrzymują im kroku. Stąd spotykamy w pismach silące się na humor obrazki i opisy fantowania i przewożenia zasekwestrowanych rzeczy przy akompanjamencie lamentów i niewzruszonej powagi przedstawiciela państwa.

Czytaliśmy niedawno w jednem z pism łódzkich w jaki sposób państwo usiłuje wychować obywateli na punktualnych płatników. Oto graizlernik, którego „sklep" przedstawia wartość 100 złotych, zalega — jakim cudem? — z podatkami w wysokości 700 złotych. Państwo nie daruje, bo „przypis" został zrobiony i musi być formalnie wykonany. Zajeżdża „wóz Grabskiego" i zabiera cały 100-złotowy zapas towaru. Egzystencja całej rodziny podcięta, a państwo nie ma z tego nic, gdyż za sprzedany na licytacji towar nie uzyska nawet tyle, aby opłacić koszta przewozu, przechowania i licytacji.

Czytaliśmy w tej samej gazecie, **że na jeden dzień wyznaczono w Łodzi 483 licytacyj z powodu zalegania z podatkami.** Będzie się licytowało biedne rzeczy biednych ludzi — państwo musi żyć. Czy ci, którym zabiorą worek mąki lub jedyną szafę sprzeda się na licytacji, będą mieli z czego żyć — co to państwo obchodzi? Jednostka musi ustąpić wobec ogółu, a państwo uważa się za reprezentanta ogółu. Czy ten „ogół" jest — jak mówią w Warszawie — w porządku, gdy w jego imieniu dzieją się takie rzeczy?

Wiadomości polityczne

BYŁY KOMUNISTYCZNY KANDYDAT NA PREZYDENTA NIEMIEC ZAWIESZONY W PRAWACH PARTYJNYCH

„Rote Fahne" ogłasza uchwałę centralnego komitetu komunistycznej partji niemieckiej, w myśl której dotychczasowy przewodniczący tej partji, a zarazem przywódca komunistycznej czerwonej gwardji, poseł Thaelmann zawieszony został tymczasowo w urzędowaniu. Uchwała ta pozostaje w związku z wykryciem w hamburskiej organizacji komunistycznej **malwersacyj,** dokonanych przez tamtejszego sekretarza partji na szkodę funduszu partyjnego. Thaelmann, który o nadużyciach tych dowiedział się, zataił zostały one wykryte, ze względów taktycznych **zataił** je przed komitetem centralnym, chcąc zlikwidować tę sprawę osobiście. Komitet centralny przyznaje w uchwale, że motywy postępowania Thaelmanna były bezinteresowne, podkreśla jednak, że zachowanie jego jest sprzeczne z przepisami dyscyplinarnemi partji. Komitet pozwolił Thaelmannowi wyjechać do Moskwy celem rehabilitowania się przed egzekutywą Kominternu.

BELGJA A OKUPACJA NADRENJI

W belgijskich kołach miarodajnych stwierdzają, że w razie gdyby podjęte w Genewie rokowania w sprawie wcześniejszej ewakuacji Nadrenji doprowadziły do ewakuacji drugiej strefy przed dn. 10 stycznia 1930, t. j. datą określoną przez traktat wersalski, Belgja brałaby w dalszym ciągu udział w okupacji trzeciej strefy.

PLEBISCYT W SPRAWIE ZMIANY KONSTYTUCJI GDAŃSKIEJ

Niemiecko-gdańska partja ludowa złożyła w Senacie zapowiadany od kilku dni wniosek, domagający się zarządzenia plebiscytu w sprawie zmiany konstytucji gdańskiej. Wniosek ten zaopatrzony jest w wymaganą ustawowo liczbę podpisów.

FASZYSTOWSKIE ORGANIZACJE SZPIEGOWSKIE W SZWAJCARJI

Na posiedzeniu szwajcarskiej Rady Narodowej w dyskusji nad interpelacjami w sprawie faszystowskich organizacyj szpiegowskich na terytorjum Szwajcarji, interpelanci domagali się w imieniu frakcji socjal-demokratycznej, zmiany dotychczasowej taktyki szefa departamentu politycznego, radcy związkowego Motty. W odpowiedzi na interpelację, radca związkowy Motta przypomniał, że w dniu 19 bm. złożona została w Rzymie nota rządu szwajcarskiego, która oświadcza, iż działalność policji włoskiej narusza bezpieczeństwo terytorjalne Szwajcarji i sprzeciwia się prawu międzynarodowemu. Rada Związkowa występuje z całą energją przeciwko tego rodzaju postępowaniu i wyraża nadzieję, iż Włochy rozpoczną śledztwo w tej sprawie i zarządzą należyte sankcje. Motta dodał następnie, iż Rada dowiedziała się, że włoskie organy urzędowe posiadają potajemną służbę wywiadowczą, — obserwującą zarówno Szwajcarów jak i cudzoziemców, zamieszkujących w Szwajcarji. Istnienie tego rodzaju organizacji jest niedopuszczalne. W związku z tem Szwajcarja zmuszona była już wysiedlić dwóch Włochów. Motta zakończył oświadczeniem, iż oba rządy prowadzą dalsze rozmowy w tej sprawie.

KONSERWATYŚCI ANGIELSCY GOTUJĄ SIĘ DO WYBORÓW

2.600 delegatów, pomiędzy którymi znajdowało się 80 członków Izby gmin, wzięło udział w dorocznej konferencji partji konserwatywnej, która została otwarta 27 bm. w Great Jarmouth. Jednym z najważniejszych tematów dyskusji będzie sprawa celna, traktowana w formie „ochrony przemysłu". Oczekiwane jest ważne oświadczenie premjera Baldwina.

Z życia robotniczego

PIJAWKA NA TERENIE WODOCIĄGÓW MIEJSKICH

Ze Związku pracowników użyteczności publicznej donoszą nam: Roboty ziemne na terenie wodociągów miejskich w Krakowie wykonuje prywatne przedsiębiorstwo niejakiego p. Mąkoszewskiego, zatrudniające robotników ze wsi okolicznych i wyzyskujące ich niemiłosiernie. Zarobek bowiem robotnika tam pracującego wynosi 4.20 zł. dziennie. W dodatku, jak się dowiadujemy, dozorcy tych robotników napędzają ich do roboty przez 10 i 12 godzin dziennie, pan Mąkoszewski zaś nie chce płacić za nadobowiązkowe godziny pracy, twierdząc, że dłużej pracować nie nakazał. Ostatnio na skutek zatargu powstałego na tle niepłacenia za nadliczbowe godziny pracy oddalił z pracy kilku robotników. Mało tego — dowiedziawszy się, że robotnicy ci przyjęci zostali do pracy w wodociągu miejskim przez pośrednictwo państwowego urzędu pośrednictwa pracy, zastrzegł sobie, by ich do pracy nie przyjęto. Tak się też stało i ludzie ci chodzą bez pracy na skutek nieludzkiego postępowania p. Mąkoszewskiego, który nie płacąc za pracę, uniemożliwia jeszcze otrzymanie pracy gdzieindziej. Tak wyglądają ci panowie, mający się za „dobrodziejów" klasy robotniczej z tytułu zatrudniania robotników. Możeby pan prezydent miasta zainteresował się nieco tymi stosunkami i użył swego wpływu, by przedsiębiorstwo istniejące na terenie wodociągów uczciwie z robotnikami postępowało.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Uchwały Rady ministrów

Warszawa, 28 września (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów prof. Bartla posiedzenie Rady ministrów, na którem powzięto m. in. decyzje w sprawie **utworzenia komisji dla usprawnienia administracji publicznej.** Komisja taka utworzona będzie przy prezesie Rady ministrów. Do zadań jej należeć będzie: opracowywanie planu usprawnienia administracji publicznej tak pod względem organizacji jak i zakresu działania, w dziedzinie metod i prac w urzędach, w zakresie systemu kształcenia personalu urzędniczego oraz całej polityki personalnej. Komisja składać się będzie z powołanych przez prezesa Rady ministrów do uczestnictwa w niej osób, którym na zlecenie premjera przysługiwać będzie prawo przeprowadzenia niezbędnych dla ich prac badań w poszczególnych urzędach w sposób niehamujący normalnego biegu spraw urzędowych. Następnie Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy upoważniający ministra reform rolnych do uchylania niektórych orzeczeń o przejęciu ziemi na własność państwa. Pozatem uchwalono projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie **medalu 10-lecia odzyskania niepodległości.** Pozatem uchwalono **podwyższyć o 30 miljonów** kapitał państwowego banku rolnego.

Z uchwał konferencji kobiet PPS

STOSUNEK DO ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

1) W myśl oświadczenia Centralnej Komisji Związków Zawodowych o palącej potrzebie ściślej współpracy przedstawicielstwa politycznego ruchu robotniczego ze związkami zawodowemi, Konferencja wzywa towarzyszki do wybitnego udziału w pracach poszczególnych związków, szczególnie zaś w zatrudniających przeważnie kobiety, jak np. włókienniczy, tytoniowy itd.

2) Konferencja poleca egzekutywie Centralnego Wydziału Kobiecego, by celem ściślejszej współpracy ze związkami zawodowemi odbyła jedno lub szereg posiedzeń z Komisją Centralną, celem opracowania potrzebnych instrukcji i rozesłania ich wydziałom prowincjonalnym.

SAMORZĄD

Konferencja wzywa towarzyszki do budzenia zainteresowań dla prac samorządowych, pogłębiania wiadomości i brania czynnego udziału w pracy samorządowej najbardziej odpowiadającej ze względu na swój charakter zdolnościom i umysłowości kobiety.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Konferencja poleca Centralnemu Wydziałowi Kobiecemu by ze względu na doniosłe znaczenie spółdzielczości w ruchu robotniczym, rozpoczął żywszą propagandę spółdzielczości, a w programie przyszłej Konferencji umieścił referat o spółdzielczości.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

Konferencja poleca wszystkim towarzyszkom jaknajenergiczniejsze popieranie działalności Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i w miarę możności branie czynnego udziału w pracach towarzystwa.

TOWARZYSTWA KOBIECE

Konferencja poleca towarzyszkom oprócz organizowania Wydziałów partyjnych i sekcji zawodowych, tworzenie w miarę możności towarzystw kobiecych, opartych na statutach o charakterze oświatowym, kulturalnym, samopomocy, opieki społecznej, jako to kluby kobiet pracujących, robotnicze opieki społeczne, świetlice, bibljoteki, czytelnie itp.

DOM DLA KOBIET

Wobec niezabezpieczenia opieki na starość kobietom i ciężkiej doli samotnych kobiet oraz ze względu na potrzeby kulturalne i organizacyjne kobiet proletarjatu, konferencja wzywa CWK do opracowania projektu, a wszystkie klasowe organizacje kobiece do obmyślenia sposobów i środków dla zbudowania domu centralnego w Warszawie, celem przedstawienia odpowiedniego projektu przyszłej Konferencji.

PRASA

Krajowa konferencja kobiet PPS wzywa do rozpowszechniania „Głosu kobiet" jedynego wydawnictwa poświęconego socjalistycznej pracy wśród kobiet i poleca wydziałom pilną współpracę przez nadsyłanie artykułów, korespondencji, sprawozdań, fotografji odpowiednich, oraz jaknajbardziej szerokie rozpowszechnianie miesięcznika. Jednocześnie Konferencja wzywa do podniesienia akcji nad rozwojem czytelnictwa wśród mas robotniczych, a zwłaszcza kobiet. Konferencja wzywa do energicznego i systematycznego bojkotu brukowych dzienników, a poleca czynne popieranie „Robotnika", „Naprzodu" i innych wydawnictw partyjnych.

Konferencja wzywa do współdziałania z Towarzystwem Uniwersytetu Robotniczego.

Przegląd gospodarczy

BILANS HANDLOWY POLSKI OD ROKU 1924

Porównanie bilansu handlowego Polski od okresu wprowadzenia waluty złotej za pierwsze półrocza przedstawia się następująco: W roku 1924 saldo ujemne wynosiło 91'9 miljona złotych, w roku 1925 saldo ujemne dosięgło 719'1 milj. zł., rok 1926 dał saldo dodatnie w wysokości 381'4 milj. zł., rok 1927 dał ponowne saldo ujemne w wysokości 191'4 milj. zł., pierwsze półrocze r. 1928 wykazało saldo ujemne 562'6 milj. zł. Całkowite saldo ujemne za pierwsze półrocze b. r. łącznie z saldem ujemnem za rok ubiegły wynosi 942 milj. złotych.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr., mleko niezbier. 1 litr 40—45 gr., mleko kwaśne 1 litr 35—40 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'50—6'60 zł., masło deserowe 1 kg. 7'20—7'60 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja kopa 11'20—11'50 zł., jaja szt. 19—20 gr., kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki żywe szt. 4—6 zł., gęsi żywe szt. 8—12 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 30—50 gr., jabłka stołowe 1 kg. 0'60—1 zł., gruszki kraj. kompot. 1 kg. 40—60 gr., gruszki deserowe 1 kg. 0'80—1'20 zł., śliwki krajowe 1 kg. 30—40 gr., śliwki węgierskie 1 kg. 40—70 gr., orzechy kopa 1'20—1'60 zł., orzechy 1 kg. 2'60—3 zł., karp 1 kg. 4'50—4'60 zł., szczupak 1 kg. 5—8 zł., lin 1 kg. 5—5'50 zł., świnka 1 kg. 5—7 zł., brzana 1 kg. 7 zł., leszcz 1 kg. 6—7 zł., wiślane drobne 1 kg. 2'50—3 zł., ziemniaki 1 kg. 15—16 gr., ziemniaki 100 kg. 11—12 zł., buraki 1 kg. 15—18 gr., marchew 1 kg. 20—25 gr., cebula 1 kg. 40—50 gr., czosnek 1 kg. 0'90—1'20 zł., pietruszka 1 kg. 35—45 gr., pomidory 1 kg. 70—80 gr., fasola szpar. żółta 1 kg. 1'30—1'60 zł., fasola szpar. zielona 1 kg. 1—1'20 zł., ogórki kopa 2'50—3'50 zł., chrzan 1 kg. 2'50—2'60 zł.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 29 września.

AMATORZY WĘGLI

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw dwom sierżantom 11 pułku piechoty w Tarnowskich Górach Józefowi Zańczakowi i Stanisławowi Barczyńskiemu. Pierwszy z nich Zańczak oskarżony był aż o 11 czynów zabronionych, między innemi o to, że wykorzystując swe służbowe stanowisko, nakłonił wartowników do ładowania węgli z wagonów kolejowych na furmankę oraz zwożenia ich do piwnicy Zańczaka, a gdy sprawa się wydała, usiłował tych samych wartowników nakłonić do fałszywych zeznań przed żandarmerją, która prowadziła przeciw Zańczakowi dochodzenia, wreszcie akt oskarżenia zarzucał Zańczakowi, że bił podwładnego sobie żołnierza. Drugi oskarżony sierżant Barczyński oskarżony był o to, że nakłonił Zańczaka do interwencji u wartowników, by ci węgiel kolejowy ładowali na wojskową furmankę i zwozili do Zańczaka i Barczyńskiego.

Oskarżony Zańczak do winy się tylko częściowo przyznał, Barczyński zaś zaprzeczył temu, jakoby nakłaniał Zańczaka do brania węgli, względnie do interwencji u żołnierzy na wartowni, by ci węgiel z wagonów kolejowych zabierali.

Przesłuchani świadkowie na rozprawie zeznali dla Zańczaka obciążająco, wobec czego trybunał zasądził Zańczaka za kradzież i dalsze występki na 3 miesiące więzienia. Odnośnie do Barczyńskiego trybunał przyjął tylko wykroczenie paserstwa i zasądził go na 3 tygodnie średniego aresztu. Zarówno co do Zańczaka jak i co do Barczyńskiego trybunał zastosował amnestję, wskutek czego kara została im darowana. Rozprawie przewodniczył major dr. Żebracki, oskarżał major dr. Medwicz, bronili oskarżonych adwokat dr. Heski (Zańczaka) i adwokat dr. Leopold Süsser (Barczyńskiego).

KRONIKA

—o—

Kraków, 29 września.

Wycieczka TUR na Wystawę wnętrz w Katowicach

W niedzielę 30 bm. urządza Tow. Uniw. Robotniczego w Krakowie wycieczkę na Wystawę wnętrz w Katowicach. Zachęcamy do udziału w tej wycieczce. **Towarzyszów ze Związków malarzy i stolarzy, aby oglądnęli najnowsze zdobycze techniczne dekoracji pokoju, oraz urządzeń mieszkań.** Wystawa jest nadzwyczaj bogata w tego rodzaju eksponaty.

Koszta jazdy tam i z powrotem, oraz wstęp na wystawę 10 zł. od osoby. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat TUR od 5—8 codziennie przy ul. Dunajewskiego 5 III p. **Lista zgłoszeń zamknięta będzie bezwarunkowo w sobotę 29 bm. o godz. 7 wieczór.**

Wyjazd z Krakowa w niedzielę o godz. 6'35 rano, powrót do Krakowa tego samego dnia o godzinie 5'06 popołudniu. Punkt zborny uczestników wycieczki o godz. 6 rano na dworcu przy bramie wchodowej.

—ooo—

Losowanie sędziów przysięgłych

W prezydjum sądu okr. karnego w Krakowie, odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na jesienną kadencję. Przewodniczył prezes sądu Pelc przy udziale sso. dr. Kaczmarskiego i sso. Krausa, prok. Schwakopfa i adw. dr. Bogdaniego.

Jako **sędziowie główni** wylosowani zostali: Dzidek Józef kupiec, Eder Adolf kupiec, Ginzig Stefan, Biuro budowlane, Grabczak Józef rolnik, Jakubowicz Henryk architekt, Jurczak Juljusz instalator, Klimek Władysław Odlew żelaza, Knaus Tadeusz urzęd. Tow. Ubezp., Koperski Józef aptekarz, Kozłowski Franciszek szewc, Kwiatkowski Jan, dostawca węgla, Lis Paweł inżynier, Łaszczyński Witold kupiec, Makowski Władysław kupiec, Miciński Leon jubiler, Mikułowicz Józef wł. cukierni, Munk Ludwik inżynier, Ostrowski Piotr wł. realności, Paszkowski Tadeusz, urzędnik, Podgórski Michał, urzędnik, Popper Rudolf inżynier, Procner Antoni inżynier, Rawczyński Karol przemysłowiec, Rosiński Rudolf przemysłowiec, Różycki Andrzej wł. masarni, Schleichkorn Leon wł. piekarni, Schneider Edward aptekarz, Słomiany Michał kupiec, Sypniewski Wiktor urzędnik, Szczerba Roman kupiec, Wilczyński Jan kupiec, Willman Henryk przemysłowiec, Wojnarski Józef urzędnik, Wróbel Józef kupiec, Wróblewski Jan kupiec, Bezucha Wacław aptekarz.

Przysięgli zastępcy: Kowalski Daniel ślusarz, Koźma Józef fabrykant, Kraczkowski Łukasz introligator, Litwin Jan metalowiec, Łabudzki Florjan tapicer, Markiewicz Zygmunt lakiernik, Parafiński Kazimierz kupiec, Stadler Stanisław fotograf, Zając Franciszek jubiler. Nowa kadencja rozpoczyna się dnia 12 listopada.

—ooo—

Defilada 9 orkiestr wojskowych na Rynku krakowskim

Wczoraj przed godz. 5 pop. koło głównej strażnicy wojskowej w Rynku gł. **ustawiło się w czworobok 9 orkiestr wojskowych korpusu krakowskiego,** które przybyły na zawody konkursowe orkiestr wojskowych, mające się odbyć na podworcu wawelskim w niedzielę. O godz. 5 pop. przybył na rynek komendant korpus krak. **gen. Wróblewski** i komendant dywizji **gen. Smorawiński z kom. placu płk. Kostrzewskim,** powitani marszem generalskim odegranym przez orkiestry. Po odebraniu raportu gen. Wróblewski przemówił do żołnierzy, podnosząc znaczenie konkursu orkiestr, poczem orkiestry odegrały hymn państwowy. Następnie **każda z orkiestr odchodząc, defilowała przed generałem Wróblewskim grając „Pierwszą Brygadę". Tłumnie zebrana publiczność huraganem oklasków żegnała odchodzące orkiestry.** Do 7 wieczór orkiestry wojskowe krążyły na ulicach miasta, grając rozmaite marsze.

—ooo—

WALKA ŻONY Z KOCHANKĄ MĘŻA. Wczoraj w nocy rozegrała się przy ul. Rakowickiej tragedja między żoną woźnego Banku Gosp. Kraj. Wiktorją Bozerowicz (lat 57) a męża kochanką. Podczas kłótni Bozerowiczowa została pobita przez kochankę męża tak dotkliwie, że musiało interwenjować pogotowie ratunkowe. Z powodu ciężkich ran na głowie przewieziono Bozerowiczową do szpitala.

POGRZEB ŚP. PROF. U. J. DR. JERZEGO HR. MYCIELSKIEGO. W dniu wczorajszym odbyła się eksportacja zwłok śp. prof. dr. Jerzego Mycielskiego na dworzec krakowski, celem przewiezienia ich do rodzinnego majątku Wiśniowej w pow. jasielskim. O godz. 9.30 rano zebrali się przed domem żałoby pod l. 43 w rynku gł.: profesorowie Uniw. Jagiell. z rektorem Kallenbachem na czele, reprezentanci Polskiej Akad. Umiejętności z sekr. generalnym prof. dr. Kutrzebą, Legjoniści i Strzelcy oraz liczni przedstawiciele władz państwowych i cywilnych, oraz wojskowości. Po wyniesieniu trumny ze zwłokami przed dom wygłosili przemówienia żałobne: imieniem departamentu kultury i sztuki min. oświaty dyr. Wojciechowski, imieniem Uniw. Jagiell. prof. dr. Pagaczewski, im. Polskiej Akad. Umiejętności dr. Tomkowicz prez. komisji sztuki P. Akad. Umiej. i akademik Estreicher imieniem uczniów Zmarłego. — Mowcy podkreślali niezwykle głęboką wiedzą Zmarłego w dziedzinie historji sztuki, oraz jego zasługi na polu społecznem i naukowem. Po przemówieniach kondukt ruszył do kościoła Marjackiego. Koło karawanu obwieszonego wielką ilością wieńców szli pedele uniwersyteccy z insygniami i berłami, przybrani w togi i berety. Po odprawionem nabożeństwie i egzekwiach ruszył kondukt na dworzec osobowy, skąd ciało Zmarłego przewieziono pociągiem do Wiśniowej.

Ciało śp. prof. dr. Jerzego Mycielskiego zostało zabalsamowane dzień przed pogrzebem.

NAGŁA ŚMIERĆ W CZASIE ŻAŁOBNEGO NABOŻEŃSTWA. Wczoraj podczas nabożeństwa żałobnego odprawianego przy zwłokach śp. prof. dr. J. Mycielskiego w kościele Marjackim zasłabła nagle 67-letnia Marja Radlmesser, nauczycielka ze Swoszowic. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził, że Radlmesserowa już nie żyje. Zmarła ona na udar serca.

ZAMACH SAMOBÓJCZY Z POWODU CHOROBY DZIECKA I MĘŻA. Wezwano pogotowie ratunkowe do p. B. R. (lat 30), która w silnem rozdrażnieniu z powodu ciężkiej choroby dziecka i męża wypiła większą ilość lyzolu. Po przepłukaniu żołądka przewieziono nieszczęśliwą do szpitala.

RUCH LUDNOŚCI W KRAKOWIE. W ciągu miesiąca lipca br. zawarto w Krakowie małżeństw 178 (w czerwcu 194), w tem chrześcijańskich 149 (145). Urodziło się żywo dzieci 358 (378), nieślubnych 57 (74), w czem z małżeństw żydowskich 19 (24). Wśród żywo urodzonych było chłopców 196 (197). W tym samym okresie czasu zmarło osób 352 (328), z czego miejscowych 240 (220). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 191 (162). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 63 i na choroby organiczne serca 37. Wśród zmarłych było chrzczonych 294 (w czerwcu 268).

ZDERZENIE DWÓCH TAKSÓWEK. Na ulicy Szpitalnej szofer auto-dorożki Emil Bielak zamieszkały przy ulicy Kalwaryjskiej 76, najechał na auto-dorożkę prowadzoną przez Półtoraka Andrzeja. Wskutek najechania jeden z pasażerów Tadeusz Kukulski wypadł z auta, przyczem doznał wstrząsu nerwowego. Auto Półtoraka zostało również znacznie uszkodzone.

ROWER POD SAMOCHODEM. Na ul. Wieczystej szofer auta Nr. 2355, na razie niestwierdzonego nazwiska, najechał na jadącego rowerem Jana Kalisza, zam. przy ul. Topolowej 8, który wskutek tego spadł z roweru i skaleczył sobie rękę, zaś rower dostał się pod auto i uległ zupełnemu zniszczeniu. Szofer zbiegł. Dochodzenia w toku.

POBITY LASKĄ. Wczoraj w nocy na 41-letniego Stanisława Puchalskiego napadł na ul. Andrzeja Potockiego jakiś opryszek i pobił go dotkliwie laską po głowie. Lekarz pogotowia opatrzył rannego.

POŻAR. Wezwano straż pożarną na ul. Długą Ł. 76, gdzie z dachu wydobywały się kłęby dymu. Straż stwierdziła na miejscu ogień kominowy i po zabezpieczeniu domu powróciła do koszar.

DWA RAZY SPRZEDANA BECZKA ŚLIWEK. Marja Gawlik kupiła w Rynku gl. beczkę śliwek od nieznanego jej wieśniaka i pozostawiła na małą chwilę do przechowania temuż wieśniakowi. — Wieśniak ten sprzedał ową beczkę poraz drugi Edwardowi Cholewie, poczem zbiegł. Za wymienionym wszczęto dochodzenia.

—ooo—

ILE ZNASZ JĘZYKÓW, TYLE RAZY JESTEŚ CZŁOWIEKIEM. Pod tem hasłem Polska YMCA jak corocznie tak i w bieżącym roku otwiera kursy języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i włoskiego, pod fachowem kierownictwem lektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisławskiego i Bernarda, p. Z. Sikorskiej i prof. Langera. Opłaty nader umiarkowane ratami. — Wpisy przyjmuje i informacyj udziela od godziny 9 rano do 10 wieczór sekretarjat YMCA, ul. Krowoderska 5.

WIELKA REWJA AUTORSKA POETÓW „EZOTERU". W sobotę 6 października odbędzie się w sali Kopernika (62) w Coll. Nov. na Uniwersytecie Jagiellońskim wielka rewja autorska poetów „Ezoteru". Jak wiadomo zgrupowanie krakowskich poetów „Ezoter" rozpoczęło wydawnictwo miesięcznika poetyckiego pod tym samym tytułem, którego Nr. 4 ukaże się w pierwszych dniach października. W rewii biorą udział: Butrymowiczówna Alina, Dusza Czara, Gałuszka Józef Aleks., Kotulski Antoni, Kaszycki Stanisław, Mihal Włodzimierz, Patryšy Lucjan, Polewka Adam, Rusinek Michał, Stec Eugenjusz Stanisław i Wiktor Jan. Wobec tej wielkiej liczby autorów, wieczór autorski zapowiada się niezwykle ciekawie. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp 1'50 zł., akademicki i uczniowski 1 złoty.

KURS GALANTERJI SKÓRNICZEJ (NIŻSZY), urządzony staraniem dyrekcji Muzeum przemysłowego i Instytutu w Krakowie, rozpocznie się dnia 15 października i trwać będzie trzy miesiące. Program kursu obejmuje: rysunek form, krajanie form, wykonywanie przedmiotów galanterji skórniczej, jak: torebki, portfele, portmonetki, teczki i t. d. Opłata 60 złotych. Przyjęte mogą być także osoby nie zawodowe. Zapisy przyjmuje i informacyj udziela dyrekcja Muzeum codziennie od godziny 8—3 popołudniu (ul. Smoleńska 9).

KURS TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO rozpocznie się w Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńska 9) z początkiem października br. Wpisy w dalszym ciągu przyjmuje oraz informacyj udziela dyrekcja Muzeum codziennie od godziny 8—3 popołudniu.

KURS FRYZJERSTWA DAMSKIEGO rozpoczyna się 14 października. Zgłoszenia przyjmuje Związek zawodowy pracowników fryzjerskich w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

PRZY CIERPIENIACH PĘCHERZYKA ŻÓŁCIOWEGO I WĄTROBY, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa" znakomicie ułatwia trawienie. Doświadczenia kliniczne stwierdzają, że domowa kuracja picia wody „Franciszka Józefa" działa zwłaszcza skutecznie, jeśli się jej używa rano naczczo z dodaniem gorącej wody. Żądać w apt.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę „Kupiec Wenecki", którego próba generalna odbyła się wczoraj w godzinach przed- i popołudniowych w pełnych dekoracjach, kostjumach i oświetleniu. Próba ta ujawniła celowość i techniczną sprawność inscenizacji, skupiającej akcję w ośmiu malowniczych obrazach. Reżyserja poszła po linji takiej koncepcji, która dominantę sztuki widzi w weneckiej radości życia, a cierpienia Szajloka przydaje im jako dysonans, bez którego niema pełni życia. Rolę tytułową Antonia, kupca weneckiego, wykona p. Burnatowicz. Otacza go grupa przyjaciół: pp. Szymański (Bassanio), Turski, Kułakowski, Klimaszewski. Szajlokiem jest p. S...nowski, jego córką Jessyką p. Barwińska, przyjacielem Tubalem p. Miarczyński, niewiernym sługą-błazenkiem p. Łubiakowski, jego ojcem p. Szymborski. Kochankiem Jessyki jest p. Dąbrowski. Rezydencję w Belmont zamieszkuje jej dostojna dziedziczka Porcja p. Jaroszewska ze służebnicą p. Treszczyńska. Książęcemi gośćmi w zalotach są pp. Surzyński i Krasnowiecki. W scenie sądu jako panowie weneccy, urzędnicy trybunału i służba więzienna bierze udział większość personalu męskiego. Przewodniczy doża wenecki p. Wysocki. Dekoracje skomponował p. Różański, ilustrację muzyczną przygotował p. Meyerhold. Reżyserował dyr. Nowakowski. „Kupiec Wenecki" powtórzony będzie jutro w niedzielę i wszystkie następne dni tygodnia z wyjątkiem poniedziałku, w którym dana będzie komedja Geraldy'ego i Spitzera „Gdybym chciała...".

TEATR REWJOWY „GONG" (ul. Rajska 12). Dziś premjera drugiego programu pod tytułem „Daj nam s... serce". Jest to barwna wiązanka pełna humoru, ujęta w piękne ramy dekoracyjne oraz zabarwiona wielką ilością produkcyj tanecznych. W premjerze biorą udział: Janina Leonowicz, Hanka Rimowiecka, Ada Owidzka, Zofja Ustarbowska, Zofja Żuranowska, Gustaw Cybulski, E. Fermer, S. Laskowski, T. Pilarski (junior), R. Górowski, A. Nowosielski. Orkiestra 20 pułku piechoty pod kierownictwem kapelmistrza T. Sygietyńskiego. Zespół baletowy z parą baletową: Wojnar—Soboltówna na czele. Codziennie dwa przedstawienia o godzinie 7 i 9 wieczorem, w niedzielę trzy przedstawienia: o godzinie 5, 7 i 9 wieczorem.

GLASBENA MATICA (MACIERZ MUZYCZNA) Z LUBLANY jest instytucją wielce zasłużoną dla kultury muzycznej w Jugosławji. Istnieje od lat 36 i posiada prócz chóru mieszanego, który przyjeżdża obecnie do Krakowa, także własną orkiestrę symfoniczną, konserwatorjum i wydawnictwo nut. Od rok 1926 jest „Macierz muzyczna" upaństwowioną. — Koncerty chóru Glasbenej Maticy zarówno w Krakowie, jakoteż i innych miastach Polski, oczekiwane są z wielkiem zainteresowaniem. Bilety w kasie Starego Teatru.

ZYGFRYD ZELIGFELD I M. KIPNIS, słynni śpiewacy wystąpią tylko raz jeden w niedzielę 30 bm. w Starym Teatrze i wykonają oryginalny program, złożony z żydowskich pieśni ludowych i prastarych melodyj. Większa część biletów zarówno na galerji jak i na sali jest już rozsprzedana, pozostałe do nabycia w kasie Starego Teatru.

WIEDEŃSKA OPERA DZIECIĘCIA. We środę 3 października odegrana zostanie w Starym Teatrze scenicznie oraz w kostjumach wspaniała opera Franciszka Schuberta „Czteroletni Szyldwach" przez członków słynnego wiedeńskiego chóru chłopięcego, dawnej kapeli dworskiej, którzy niezwykłym poziomem artystycznym wykonania zdobyli sobie za granicą, a ostatnio w Szwajcarji, olbrzymi sukces i podziw dla swej sztuki śpiewaczej.

SPORT

LEGJA (Warszawa) — MAKKABI. Powyższe zawody odbędą się na boisku Makkabi w sobotę 29 września o godzinie 3'15 popołudniu. Legja po ostatniem zwycięstwie nad Cracovią wysunęła się na trzecie miejsce w tabeli ligowej i przyjeżdża w pełnym składzie, będąc w doskonałej formie. Technicznie dobra Makkabi będzie się starała godnie reprezentować krakowską A klasę. W celu uniknięcia natłoku przy kasach, uprasza się o wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety wstępu w przedsprzedaży we firmach: L. Weindling — ul. Grodzka 26 oraz L. Goldman — Stradom 18. W dniu zawodów kasy na boisku będą czynne od godziny 12 w południe.

WKS WAWEL — RKS LEGJA. Zawody towarzyskie odbędą się w niedzielę 30 września o godzinie 11 przedpołudniem na boisku Legji.

ŻRKS GWIAZDA — RKS LEGJA II poprzedza o godzinie 9 rano.

POSIEDZENIE ZARZĄDU RKS LEGJA odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 7 wieczorem w lokalu klubu (ul. Dunajewskiego 5, III piętro). Sprawy ważne, obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

—ooo—

Z Polski

WŁAMYWACZ ZASTRZELONY PRZEZ POLICJANTA W BORYSŁAWIU. W nocy na 25 bm. w Borysławiu dokonano włamania do sklepu towarów bławatnych Sary Rothman. Łupem włamywaczy padły materje, wartości 13 tysięcy zł. St. posterunkowy Józef Martinek i przod. Kierebko, idąc śladami złodziei, odnaleźli w lesie w Popielach ukryty łup przez rzezimieszków. Obaj policjanci urządzili następnej nocy zasadzkę. Po północy nadeszło dwóch osobników, którzy poczęli zabierać skradzione materje. — Stój policja! — zawołali posterunkowi. Jednego z opryszków dopadł Martinek, za drugim zaś puścił się w pogoń Kierebko. Przytrzymany strzelił do policjanta, lecz chybił. Martinek odpowiedział strzałem, który był celny. Zraniony runął bez życia z przestrzeloną piersią. W denacie agnoskowano Stanisława Żurkę, zam. w Bani Kotowskiej. Wspólnik jego zdołał zbiec w ciemnościach nocy.

KATASTROFA LOTNICZA POD WARSZAWĄ. We czwartek o godzinie 16.30, na terenie Łazienek, wydarzyła się katastrofa lotnicza, która na szczęście obeszła się bez ofiar w ludziach. Z lotniska mokotowskiego na aparacie typu „Spad" 61 —C—1, o silniku 450-konnym, wystartował do lotu ćwiczebnego plutonowy - pilot Michał Dłuto z 1 pułku lotniczego. Gdy samolot znajdował się nad Łazienkami, na wysokości 2.000 mtr., pilot począł wykonywać bardzo trudne ćwiczenia akrobatyczne, wpadając w t. zw. „korkociąg". Początkowo aparat zupełnie prawidłowo zataczał karkołomne kręgi, opuszczając się stopniowo w dół. Nagle, wskutek defektu w motorze, pilot nie mógł wyprowadzić samolotu z „korkociągu" i ten ostatni począł gwałtownie spadać. Jednocześnie w motorze nastąpił wybuch. Lotnik, znajdując się w groźnej sytuacji, nie stracił jednak zimnej krwi i w ostatnim momencie, gdy znajdował się na wysokości 200 mtr., wyskoczył z zagrożonego aparatu przy pomocy spadochronu. W kilka sekund później aparat runął na trawnik nieopodal t. zw. „Białego Domku". Wskutek uderzenia silnikiem o ziemię nastąpił wybuch i aparat stanął w płomieniach. Nieopodal zdruzgotanego i palącego się samolotu wylądował szczęśliwie pilot Dłuto, który wskutek zawadzenia o konary drzew doznał potłuczenia prawej nogi. W parku Łazienkowskim powstał popłoch wśród publiczności.

KONFISKATA BRYLANTÓW ZA 2 MILJONY ZŁOTYCH. Przed dwoma miesiącami funkcjonarjusze straży granicznej dokonali rewizji w klubie jubilerskim p. n. „Djament" przy ul. Królewskiej 51 w Warszawie. Na miejscu zastano kilkadziesiąt osób. Zjawienie się rewidentów wywołało formalny popłoch. Niektórzy próbowali uciekać, niektórzy znów rzucali precjoza na piec, do spluwaczek i do... ubikacji. Poddano wszystkich obecnych, w tej liczbie i kobiety (te ostatnie przez specjalne wywiadowczynie) jaknajszczegółowszej rewizji. Od 42 osób odebrano drogocenne kamienie, ogółem 760 karatów. Przy jednym z „djamenciarzy" znaleziono brylanciki w pejsach i brodzie. Po zakwestjonowaniu brylantów zaczęły krążyć po mieście pogłoski, że kupcy odebrali zakwestjonowane przedmioty i że dochodzenie zostało umorzone. Obecnie donoszą ze źródła wiarygodnego, że na ogólną liczbę 42 spraw za handel przemycanemi drogiemi kamieniami, jedynie w 2 wypadkach wydano zatrzymane brylanty Mordce Frydmanowi i Henochowi Lipszycowi. Wytoczono 40 spraw karno-sądowych z przekazaniem prokuratorowi przy sądzie okręgowym w Warszawie i w związku z tem, na mocy orzeczenia specjalnej komisji, wyłonionej z ramienia ministerstwa skarbu, skonfiskowano na rzecz skarbu państwa brylanty przedstawiające wartość 2 miljonów złotych.

ZABOJSTWO W ZAKOPANEM. W ubiegłą niedziele zabawiało się w restauracji Podhalańskiej towarzystwo grą w bilard. Humory były bardzo wybujałe z powodu dużej ilości wypitych trunków. W pewnej chwili pomiędzy grającymi wybuchła sprzeczka, w trakcie której niejaki Jochym Hruby uderzył swego partnera Henryka Janika, właściciela zakładu fryzjerskiego, tak mocno w głowę, że ten upadł i stracił przytomność. Przewieziony do domu, nad ranem zakończył życie. Sekcja zwłok wykaże przyczynę śmierci. Jest nią jak przypuszczają, gwałtowne przekrwienie i paraliż mózgu. Hrubego aresztowano.

—ooo—

Z zagranicy

JAKUBOWSKI BYŁ PRZECIEŻ NIEWINNY. Z Neu-Strelitz donoszą, że w sprawie dochodzenia, związanego z aferą Jakubowskiego, zaszedł ważny i decydujący zwrot. Śledztwo wstępne, przeprowadzone przeciwko braciom Frycowi i Augustowi Nogensom oraz ich matce zostało obecnie zamknięte. Obaj bracia przyznali się, że w dniu popełnienia zbrodni byli w Palingen i wzięli udział w morderstwie. Matka zaś zeznała, iż wiedziała o zamiarach morderczych swoich synów i wyjechała tego dnia, aby umożliwić im wykonanie tych zamiarów.

LOT „ZEPPELINA" DO WIEDNIA. Z Solnogrodu donoszą: W piątek o godzinie 9'48 rano oznajmiły dwa strzały armatnie o zbliżaniu się statku powietrznego „Zeppelin", który o godzinie 10'10 przeleciał nad miastem, kierując się w stronę Wiednia.

POŁOWA ŁOŻKA DO WYNAJECIA. W jednem z budapeszteńskich pism pojawiło się niedawno następujące ogłoszenie: „Spokojna, przyzwoita rodzina odnajmie połowę łóżka. Cena przystępna. Adres: pani Andrachi, ul. Sandora, Budapeszt". Redakcja pisma sądziła, że to żart i wysłała swego reportera pod wskazany w ogłoszeniu adres. Reporter odszukał panią Andrachi na szóstem piętrze. Otworzyła mu skromna staruszka. Dziennikarz wyłuszczył cel wizyty, mianowicie, że przychodzi wskutek przeczytanego ogłoszenia. Staruszka wyjaśniła, że łóżko jest rzeczywiście do odnajecia od 8 wieczór do 8 rano. W ciągu dnia staruszka sama śpi na niem, gdyż pracuje w nocy. Życie — dodała — jest tak drogie, a zarobki tak małe, że jest zmuszona połowę łóżka odnająć. Jest to ilustracja socjalnych warunków naszej cudownej epoki kapitalistycznej. Nawet łóżko w całości nie każdy może mieć na własność. Zresztą takie rzeczy dzieją się nietylko na Węgrzech.

WYBUCH KOTŁA W FABRYCE. Donoszą z Mediolanu, że w jednej z fabryk w Piacenzy nastąpiła eksplozja kotła parowego, wskutek której 13 osób straciło życie, 5 zaś zostało rannych.

JAK KRÓL AFGANISTANU „CYWILIZUJE" SWYCH PODDANYCH. Donoszą z Londynu, że przy otwarciu nowego parlamentu w Afganistanie uczuł się król Amanullach dotkniętych tem, iż posłowie zjawili się w strojach narodowych i z brodami. Z tego powodu polecił on ostrzyc ich i rozdać czarne ubrania salonowe oraz cylindry.

TELEGRAMY

—o—

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

Warszawa, 28 września (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym obradowały w dalszym ciągu komisje polsko-niemieckich delegacyj do rokowań handlowych. Posiedzenie plenarne obu delegacyj spodziewane jest w dniach najbliższych.

PODROŻ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO PO SIEDMIOGRODZIE

Bukareszt, 28 września (PAT). Marszałek Piłsudski odbył incognito trzydniową podróż samochodem po Siedmiogrodzie, przyczem zwiedził szereg ważniejszych miast. W Alba Julja marszałek zwiedził miejscową katedrę, oprowadzany przez biskupa Majlata, a w Cluj uniwersytet, poczem udał się kolejno do Oradea Mare, Sibiu i Brasło.

PORUCZNIK ZAĆWILICHOWSKI WYJEŻDŻA DO PARYŻA

Warszawa, 28 września (tel. wł. „Naprzodu"). Sekretarz prezesa Rady ministrów porucznik **Zaćwilichowski** wyjeżdża do Paryża, gdzie ma zamiar ukończyć szkołę nauk politycznych. Następca por. Zaćwilichowskiego będzie kapitan **Włodzimierz Dąbrowski**, pełniący do tej pory służbę w sztabie generalnym.

Plan pracy Banku gospodarstwa krajowego

Plan Banku przewiduje kwotę 25 miljonów złotych na rozbudowę miast

Warszawa, 28 września (PAT). Rada ministrów przyjęła na posiedzeniu w dniu 27 września **plan działalności Banku Gospodarstwa Krajowego** do końca b. r.

Plan ten przewiduje na ostatni kwartał 1928:

1) **kredyty budowlane** ze środków rządowych na zasadzie ustawy o rozbudowie miast, **w wysokości 24'7 milj. zł.**

2) **Kredyty długoterminowe** emisyjne w kwocie **14'7 milj. zł.**

3) Nowe **kredyty krótkoterminowe dla komun i przedsiębiorstw państwowych** w łącznej kwocie **17 milj. zł.**

Środki na powyższe cele zostały już uruchomione.

Plan działalności Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego na rok przyszły zostanie przedstawiony przez ministra skarbu komitetowi ekonomicznemu w terminie do 15 grudnia.

ZMYŚLONE SENSACJE LITEWSKIE

Warszawa, 28 września (PAT). Prasa litewska ogłosiła w dniu wczorajszym rewelacje rzekomo zbiegłego na Litwę majora polskiego sztabu generalnego Pietkiewicza w sprawie zabójstwa gen. Zagórskiego. W związku z powyższem Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona do kategorycznego stwierdzenia, że w wojsku polskiem nie było i niema żadnego oficera sztabu generalnego Pietkiewicza, a wszelkie opublikowane obecnie w prasie litewskiej rewelacje są całkowicie i świadomie zmyślone.

O podniesienie rolnictwa

Warszawa, 28 września (PAT). W dniu 27 bm. odbyła się w ministerstwie rolnictwa pod przewodnictwem dyr. departamentu rolnictwa p. Królikowskiego **konferencja naczelników wojewódzkich wydziałów rolnictwa i weterynarji** na którą przybyli przedstawiciele 15 województw.

Konferencja miała na celu **ustalenie metod pracy nad podniesieniem rolnictwa** i w szczególności zapoznanie przedstawicieli urzędów prowincjonalnych z wytycznemi ministerstwa rolnictwa w tym zakresie.

Rozpatrywano praktyczną możliwość wcielenia w życie nowego projektu mającego na celu skoordynowanie działalności różnych instytucyj, pracujących w tym zakresie oraz scentralizowanie tej akcji na kilku najważniejszych zagadnieniach, co pozwoli w jak najszybszym czasie znacznie **zwiększyć produkcję i dodatnio wpłynąć na bilans handlowy.**

O zmianę konstytucji gdańskiej

SOCJALIŚCI ZA PLEBISCYTEM W TEJ SPRAWIE

Gdańsk, 28 września (PAT). Wczoraj odbyło się **wspólne posiedzenie zarządu partji socjalistyczno-demokratycznej W. M. Gdańska i zarządu frakcji socjalistyczno-demokratycznej sejmu gdańskiego w sprawie plebiscytu dotyczącego zmiany konstytucji W. Miasta Gdańska.** Po szczegółowej dyskusji obecni powzięli jednomyślną uchwałę postanawiającą, **że partja socjalistyczno-demokratyczna poprze wszelkiemi siłami urządzenie plebiscytu.**

Sprawa zmiany konstytucji już dwukrotnie przedtem **upadła** w sejmie gdańskim z powodu braku wymaganej większości głosów. W razie gdyby plebiscyt odbył się w najbliższym czasie w takim razie Rada Ligi narodów na sesji grudniowej mogłaby jeszcze zatwierdzić zmianę konstytucji gdańskiej i w tym wypadku **przypadające na rok bieżący wybory do nowego senatu odbyłyby się na mocy nowej konstytucji.**

Gdyby jednak plebiscyt został przesunięty na później, wówczas wybory odbyłyby się na zasadzie obowiązującej konstytucji.

—ooo—

O PŁACE ROBOTNIKÓW MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

Warszawa, 28 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dyrekcja monopolu spirytusowego zaproponowała robotnikom rozpoczęcie od 1 października b. r. **regulacji płac,** w celu zrównania płac robotników monopolu spirytusowego z płacami robotników monopolu tytoniowego. Ponadto dyrekcja proponuje robotnikom zapomogę w wysokości dziesięciodniowego uposażenia na zakupy jesienne.

Robotnicy uważają propozycje dyrekcji za **niewystarczające** i domagają się w dalszym ciągu podniesienia płac o 40% i zmniejszenia ilości t. zw. pasów drożyźnianych z 6 na 3.

KATEDRA JĘZYKA POLSKIEGO W RZYMIE

Rzym, 28 września (PAT). Na posiedzeniu 25 bm. Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o utworzeniu na uniwersytecie w Rzymie **katedry języka polskiego i literatury polskiej.**

Katedra obsadzona zostanie przez p. **Mavera** prof. literatur słowiańskich na uniwersytecie w Padwie. Prof. Mavera brał ostatnio udział w kursie literatury polskiej dla Włochów w **Zakopanem.**

KOMISJA LUSTRACYJNA DLA SĄDÓW

Warszawa, 28 września (PAT). Przewodniczącym komisji lustracyjnej dla sądów, powołanej zarządzeniem ministra sprawiedliwości z dnia 18 września 1928 został mianowany prezes sądu najwyższego Bol. **Pohorecki.**

NOWA SEKTA RELIGIJNO-EROTYCZNA

Warszawa, 28 września (tel. wł. „Naprzodu"). Z Wilna donoszą, że oficerowie korpusu ochrony pogranicza wykryli przypadkowo w mieszkaniu parocha Kamieniejewa siedzibę jakiejś tajemniczej **sekty „krwawego księżyca".** Do sekty tej należą młode dziewczęta, na które paroch wywiera sugestywny wpływ. Nabożeństwa sekciarskie odbywają się bardzo uroczyście, **poczem urządzane są orgje.** Członkami sekty są przeważnie Rosjanie i Białorusini.

AUSTRJA POD GROŻBĄ 7 PAŹDZIERNIKA

Wiedeń, 28 września (PAT). Sytuacja w Austrji znów się **zaostrzyła.** Rząd krajowy Dolnej Austrji nie przyjął do wiadomości planu pochodu socjalistycznego Schutzbundu, twierdząc, że według tego planu obsadziłyby oddziały Schutzbundu prawie całe miasto Wiener Neustadt, co miałoby doprowadzić do starć z przeciwnikiem. Gdyby socjaliści obstawali przy swoim planie, wówczas władze musiałyby **zakazać manifestacyj politycznych.** Władze proponują, by manifestacje socjalistyczne odbyły się w północnej części miasta, manifestacje zaś Heimwehry w części południowej. Ponadto musianoby otrzymać gwarancje, że strefa demarkacyjna będzie respektowana. „Arbeiter Ztg." protestuje ostro przeciwko temu stanowisku i zapowiada, **że bez względu na zakaz robotnicy socjalistyczni obsadzą w dniu 7 października główne ulice miasta** już o godzinie 4 rano. Pomimo tych pogróżek sądzą sfery rządowe w Austrji, że dzień 7 października przejdzie spokojnie.

ZAPOTRZEBOWANIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH W NIEMCZECH

Berlin, 28 września (PAT). Rada Państwa Rzeszy na wczorajszem posiedzeniu wyraziła zgodę na **podwyższenie kontyngentu zagranicznych robotników rolnych,** którzy pracują w Niemczech w czasie żniw. Ilość ich ma być podwyższona do wysokości **5 tysięcy.**

KONSZACHTY Z WŁOCHAMI

Wiedeń, 28 września (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Paryża: Chicago Tribune twierdzi, że Francja i Anglja poczyniły w ostatnich dniach kroki w Rzymie w celu przeciągnięcia Włoch na wspólny front angielsko - francuski. — Wzamian za to zaproponowano Włochom, że cała polityka bałkańska będzie zjednoczona pod kierownictwem koncernu tych trzech państw, że Włochy otrzymają specjalne koncesje na dalekim wschodzie, że Włochy otrzymają mandat nad Syrją, że wpływ Włoch w Abisynji i połudn. Arabji będzie rozszerzony. **Wzamian za to Włochy będą musiały zrzec się swoich pretensyi w Tunisie na rzecz Francji.**

PODRÓŻ OKRĘŻNA VENIZELOSA

Wiedeń, 28 września (PAT). Dzienniki donoszą z Aten, że Venizelos w dniu 30 bm. opuści Paryż i uda się w podróż do Londynu, gdzie prowadzić będzie rokowania w sprawie pożyczki greckiej, informując równocześnie rząd angielski o wytycznych greckiej polityki zagranicznej.

AMERYKA UZNAJE LUDOWY RZĄD W CHINACH

Wiedeń, 28 września (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych uznał obecnie oficjalnie de jure nacjonalistyczny rząd w Nankinie. Fakt ten będzie w najbliższym czasie podany do wiadomości publicznej równocześnie z nowemi wytycznemi polityki amerykańskiej wobec Chin.

LISTY Z KRAJU

Tarnów. 27 września.

SKANDALICZNA UCHWAŁA RADY MIEJSKIEJ

W Tarnowie istnieje od lat sześciu robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, które corocznie w lecie wysyła słabowite i niedożywiane dzieci na kolonje letnie. W tym roku Towarzystwo zorganizowało **kolonje i półkolonje dla 175 dzieci robotniczych.** Ta pożyteczna działalność powinna spotkać się z uznaniem każdego rozsądnego człowieka, ale klerykałów oburzyła ona do głębi. Cóż to za zbrodnia! Dzieci robotnicze spędzają lato na wsi, wśród rozrywek, mogą się najeść dosyta i zażyć trochę radości! I to wszystko pod opieką socjalistów!

Tej pożytecznej działalności nie mogą chadecy nam wybaczyć. Ze zgrozą patrzą teraz, jak TPD zabiera się do konsekwentnego rozszerzania swej akcji pomocy dla dzieci. Nie urządzamy „Tygodnia Dziecka", nie wybieramy stu komitetów, ale robimy, co w naszej mocy. Obecnie przystąpiliśmy do założenia **dwóch przedszkoli dla dzieci robotniczych.** — Budżet tych przedszkoli bardzo oszczędnie pomyślany, wynosi 1300 złotych miesięcznie. — Towarzystwo zwróciło się do władz gminnych o pokrycie części wydatków i udzielenie mu subwencji w kwocie 400 złotych miesięcznie. Magistrat uchwalił przedstawić Radzie miejskiej wniosek **o 200 złotych.**

Sprawa tej subwencji weszła pod obrady na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskie. I oto ksiądz Mazur postawił wniosek, aby uchwalenie subwencji odroczyć, a tem samem ukręcić łeb wnioskowi magistratu **i uniemożliwić bezzwłocznie otwarcie przedszkoli.** Ten wniosek klerykalny, napiętnowany natychmiast przez tow. asesora K. Ciołkosza, **znalazł większość głosów**, a mianowicie głosowali za nim wszyscy chrześcijańsko-narodowo-sanacyjni radni, a z nimi w najczulszej zgodzie sjoniści dr. Schenkel i Rubin. Po tej uchwale radni socjalistyczni opuścili posiedzenie, nie szczędząc ostrych słów pod adresem spółki klerykalno-sjonistycznej.

Dobrane grono klerykałów i sjonistów, stanowiące obecnie większość Rady miejskiej w Tarnowie, niech zechce sobie przypomnieć, że **zasiada na ratuszu wyłącznie z łaski PPS;** że tylko usilnym zabiegom PPS zawdzięcza Tarnów usunięcie komisarza i przywrócenie samorządu. Wystarczy, by radni socjalistyczni usunęli się z Rady miejskiej, a nie będzie ona niczem więcej, jak bezsilnym trupem ciała samorządowego. Nie chodzi nam o kwotę 200 złotych miesięcznie, **ale o stosunek panów radnych do spraw społecznych.** Dlatego, że ksiądz Mazur i ksiądz Lubelski nie lubią socjalistów, mają być poszkodowane dzieci robotnicze, ma być uniemożliwione otwarcie dwóch ochronek!

Musimy wspomnieć, że **miasto Tarnów daje rocznie około 140.000 złotych subwencyj różnym instytucjom.** Z tego tylko 3000 złotych otrzymują instytucje robotnicze, resztę zaś zabierają przeróżne stowarzyszenia klerykalne i nacjonalistyczne. Jest najwyższy czas, aby magistrat zbadał dokładnie gospodarkę tych stowarzyszeń, które żyją kosztem gminy. Bezwarunkowo będziemy też żądali skreślenia wszelkich subwencyj dla instytucyj klerykalnych, które z nakazu kurji biskupiej odmawiają poddania się kontroli państwowej. Wreszcie zauważamy, że za pieniądze, które gmina daje na przeróżne stowarzyszenia klerykalne, można już dawno było wybudować **miejski** dom dla starców, **miejski** dom dla sierót, **miejskie** ochronki i t. d.

Ci panowie i paniusie urządzają najpierw „Tydzień Dziecka" z wielkiemi paradami i honorami, a **potem zadają cios prawdziwej opiece nad dzieckiem.** Przyjdzie niezadługo czas kiedy w wyborach demokratycznych robotnicy wygnają z ratusza przeżytki dawno minionych czasów. Mamuty zostaną odesłane do muzeum.

Związki i zgromadzenia

ZEBRANIE MŁODZIEŻY TUR — KRAKÓW odbędzie się w sobotę 29 bm. o godzinie 6 wieczór w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 III p. w sali odczytowej TUR. Młodzi towarzysze jawcie się licznie i rozpowszechniajcie odezwy organizacji młodzieży TUR. Odezwy do odebrania w sekretarjacie TUR.

W SPRAWIE „DNIA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ" odbędzie się posiedzenie w sobotę dnia 29 b. m. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie TUR. Na posiedzenie to zaprasza się Prezydjum OKR oraz Rady Związków zawodowych.

Prezydjum TUR.

DZIEŃ MŁODZIEŻY. Organizacje partyjne i turowe, które życzą sobie przysłania im referentów na „Dzień Młodzieży" 7 października — winny do dnia 1 października zawiadomić o tem **Radę wojewódzką PPS w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5.**

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA TUR OTWARTA W NIEDZIELE. Od 1 września biblioteka i czytelnia TUR otwarta w niedziele przedpołudniem od 11 do 1 przy ul. Dunajewskiego 5, parter. W dni powszednie od 5 do 8 wieczór.

ROBOTNICY WOJSKOWYCH MAGAZYNÓW ŻYWNOŚCIOWYCH MUNDUROWYCH I INNYCH odbędą zgromadzenie w niedzielę 30 bm. o godzinie 10 przedpoł. w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Kupiec wenecki".
Niedziela popoł.: „Pociąg widmo" (nowość — ceny zniżone); wieczór: „Kupiec wenecki".
Poniedziałek: „Gdybym chciała..."

TEATR REWJOWY „GONG"

Sobota: rewja „Daj nam swe serce".

KINOTEATRY

Corso: „Czarna Natasza".
Nowości: „Niepotrzebny człowiek".
Promień: „Słowik hiszpański".
Sztuka: „Szpiedzy".
Uciecha: „Chicago".
Warszawa: „Piętno hańby".

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 30 września

10.15: Nabożeństwo z katedry wileńskiej. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.30: Muzyka z restauracji „Pavillon". 16.00: Pogadanki dla rolników. 17.00: Koncert popularny z Warszawy. 18.30: Rozmaitości. 18.50: Odczyt: „Opery Mozarta" — wygłosi prof. dr. Z. Jachimecki. 19.15—19.55: „Kobieta i wino w epigramach Lessinga" — odczyt humorystyczno-literacki z recytacjami — wygłosi p. M. Koren. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy i inne. 20.30: Koncert: pp. Felicja Misky (śpiew), Jan Hoffmann (fortepian), Stanisław Siwik (śpiew). Dyr. B. Walek-Walewski (akomp). 22.00: Sygnał czasu, PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

L. 32470/1928
VII.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy **owsa, siana, koniczyny, słomy równej i mierzwy** dla zaprzęgów miejskich w czasie od 1 listopada 1928 do 31 października 1929 odbędzie się w Wydziale VII Magistratu (główny gmach Magistratu, oficyny III piętro, drzwi Nr. 40) w dniu 18 października 1928 tj. we czwartek o godzinie 12-tej w południe

publiczna licytacja

zapomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w Wydziale VII Magistratu w powyższym terminie do godziny 12-tej w południe w dniu licytacji.

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu:

koniczyny . . .	około	850	q
siana	„	1650	„
słomy równej . . .	„	350	„
słomy mierzwy . .	„	350	„
owsa	„	750	„

i ma być uskuteczniona loco stacja kolejowa Kraków lub Kraków—Wisła.

Gmina zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale VII Magistratu w godzinach urzędowych.

Wadjum wynosi 2000 Zł., które należy złożyć w Kasie miejskiej przed licytacją w gotówce lub papierach wartościowych, posiadających bezpieczeństwo pupilarne.

MAGISTRAT STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA
dnia 26 września 1928 r.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.